Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK II Warszawa, — Czerwiec 1937 r. ZESZYT 6 (12)

SKARBONA WIEJSKA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

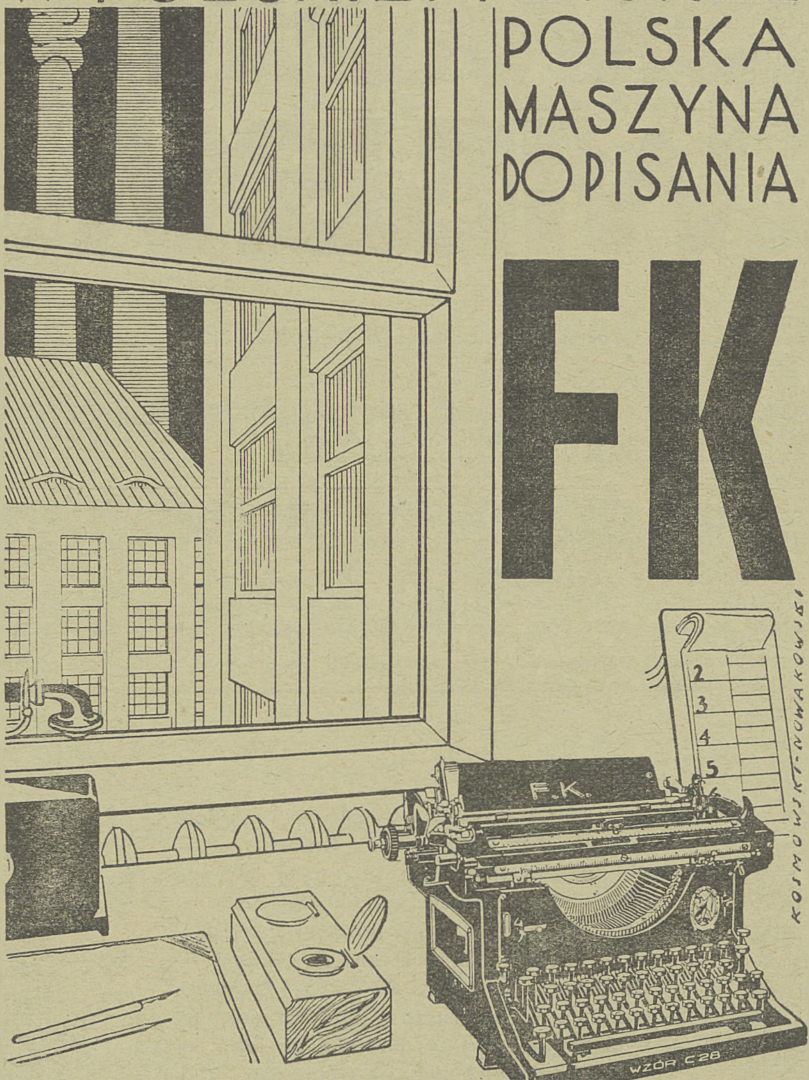
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. GROTTGERA Nr 21 m. 13. TEL. Nr 8-18-55.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85. TEL. 7-26-22.
KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI Nr 21.050.

Prenumerata roczna—zł 6; półroczna—zł 3.50; pojedyńczy egzemplarz—70 gr.
Cena ogłoszeń: cała stronica—zł 150; ½ str.—zł 75; ¼ str.—zł 40; ⅛ str—zł 20.

ZESZYT ZAWIERA:


POLSKA
MASZYNA
DO PISANIA
FK
F.K.
WZÓR C28
KOSMOWSKI-NOWAKOWSKI

ROK II Warszawa — Czerwiec 1937 r. ZESZYT 6 (12)

SKARBONA WIEJSKA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

NA „DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI".

Coroczny uroczysty obchód „Dnia Spółdzielczości" ma w Polsce specjalnie doniosłe znaczenie. Jesteśmy gospodarczo krajem niedorozwiniętym. Okres gospodarki kapitalistycznej, tak głęboko przeobrażający życie gospodarcze zachodniej Europy, w Polsce ujawnił się w formach najbardziej karykaturalnych. Wiek XIX ustalił międzynarodowość kapitalizmu, ale równocześnie wzmógł ośrodki kapitałów i procesów kapitalizacyjnych, narodowych w czołowych państwach Zachodu. Losy własne kapitalizm splatał z losami własnego państwa i bądź wykorzystywał państwo dla swoich celów, bądź zmuszony przez demokrację — podporządkowywał się jego interesom. Wszędzie na zachodzie, po okresie pierwotnej zachłanności, chciwości i wrogości dla postulatów mas pracujących, zmuszony był niejako się uspołecznić, uznać wiele instytucyj i urządzeń społecznych, broniących pracowników od krańcowego wyzysku.

Obecnie kapitalizm ten znajduje się w ofensywie, a opanowawszy władzę w niektórych krajach, organizuje formy totalne państwa, podporządkowując wszystko i wszystkich celom swej władzy.

W Polsce kapitalizm był obcy interesom własnego Narodu w okresie rozbiorów i pozostał przeważnie obcy interesom Niepodległego Państwa Polskiego. Nie jesteśmy gołosłowni. W zaborze pruskim był on sługą państwa pruskiego i przednią strażą germanizacji. W zaborze austriackim utrącał próby uprzemysłowienia Galicji (St. Szczepanowski — Działalność Wydziału Krajowego). W zaborze rosyjskim uprawiał rabunkową gospodarkę, traktując Królestwo, jako wyłącznie dogodny teren ekspansji na wielki rynek rosyjski, nie organizując rynku polskiego, ani nie broniąc odrębności gospodarczo-politycznej tego kraju, wreszcie uprawiając nieograniczony wyzysk mas pracujących. Idei Niepodległości przeciwstawiał w okresie wielkiej wojny obronę i całość rynków wschodnich. W niepodległej już Polsce widzi stale tylko własne interesy i umie je skutecznie bronić. Utworzył ponad 250 karteli, które miały zreorganizować, usprawnić i potanić produkcję. W rezultacie jednak zmonopolizował rynek wewnętrzny, a ceny podstawowych artykułów dla ludności pracującej miast i wsi wielokrotnie podnosił po za wszelkie granice uzasadnionej

kalkulacji, nakładając na ludność iście niewolniczy haracz. Przy organizowaniu przemysłu na cele obrony Państwa, kapitał prywatny wielokrotnie się skompromitował, zmuszając Państwo do podjęcia tych zadań przeważnie we własnym zakresie. Zadania morskie, podstawowe dla rozwoju gospodarczego Polski, pozostawił głównie rządowi.

Gdy ta forma gospodarstwa w Polsce zawodzi, oczy szerokich mas pracujących, szukają formy umożliwiającej rozwinięcie wszystkich sił żywotnych Narodu do pracy nad organizowaniem dobrobytu na zasadach usuwających niewolę i krzywdy społeczno-gospodarcze.

Dróg jest kilka.

Pracuje kapitał państwowy w licznych i potężnych przedsiębiorstwach, pracuje wiele przedsiębiorstw publicznych i komunalnych, pracuje spółdzielczość.

Praca tych trzech form gospodarczych wzajemnie się uzupełnia i nie stanowi nowości. Formy te zaczęły się rozwijać równorzędnie z rozwojem kapitalizmu i były próbą złagodzenia ujemnych objawów gospodarki kapitalistycznej.

Państwo obejmowało koleje, poczty, telegraf, tworzyło monopole, rozszerzając stopniowo zakres swoich gospodarczych zainteresowań. Wielka wojna oddała Państwu rolę kierowniczą w organizowaniu gospodarstwa społecznego, a doświadczenia państw totalnych po wojnie podporządkowały Państwu wszystkie środki działania gospodarczego. Gospodarka komunalna tak długo ograniczająca się do funkcyj przeważnie administracyjnych, weszła w drugiej połowie XIX w. w okres narastania funkcji gospodarczych i zaspakajania wielu potrzeb swych obywateli, spełniając te funkcje coraz lepiej i obracając osiągane korzyści na dobro mieszkańców swej gminy.

Najskromniej narodziła się spółdzielczość. Wśród ostrej walki, niszczenia maszyn i podpalania fabryk przez wyzutych ze swych warsztatów robotników, grupa 44 tkaczy w Rochdale położyła fundament nowego ruchu społecznego z funduszem 12 funtów. Były to narodziny demokracji gospodarczej idącej odtąd zwycięskim pochodem prze zmiasta i wsie. Od Roberta Ovena, poprzez Schultzego z Delitsch, Reifaisena Haasa, Kampeliczkę, Stefczyka i wielu innych, ruch ten nabierał na sile i znaczeniu — tworząc rozliczne formy zastosowania również w rolnictwie. Wysuwa on na czoło człowieka i jego pracę, usuwa wyzysk pośredników i lichwiarzy, sprowadza kapitał do właściwej roli narzędzia pracy, a nie pana i dyktatora życia ludzkiego.

Aczkolwiek w Polsce spółdzielczość jako dobra nowina zawitała około 1876 r., aczkolwiek wspierała dzielnie walkę z zaborcami o utrzymanie polskiego stanu posiadania materialnego i moralnego, nie mogła iść w porównaniu z osiągnięciami Zachodu.

W Niepodległej Polsce zajęła mocną pozycję w gospodarstwie polskim choć ponosiła i ponosi niejedną klęskę. Lata ostatnie zapowiadają jej dalszy pomyślny rozwój.

Czy kapitalizm państwowy, komunalizm i spółdzielczość są wstanie przeobrazić formy społecznego bytu ludzi na lepsze i sprawiedliwsze. Żadna z tych form z osobna wzięta, tego zadania podjąć nie może i funkcji kapitalizmu prywatnego nie przekreśli.

Wszystkie wymienione formy, przygotowują nas skutecznie do nowych dróg współżycia ludzkiego, są niejako więc szkołą przygotowawczą

do nowego ustroju. Zasada powszechności korzyści społecznych tkwiąca w gospodarce Państwa i komunalizmu, doskonale uzupełniona jest formą dobrowolnych organizacyj spółdzielczych, wynikającą z doboru najczynniejszych jednostek budujących swoją przyszłość własnym wysiłkiem.

Pozdrawiamy ruch spółdzielczy w dzień „Święta Spółdzielczości" i życzymy najlepszego rozwoju w Polsce.

Życzymy również, aby nasze drogi nie tyle się przecinały, ile zbiegały w służbie publicznej przy zachowaniu wzajemnego szacunku i odrębności organizacyjnej.

W DNIU IMIENIN PROF. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO

Czcigodny Panie Profesorze!

„Skarbona Wiejska" jako organ gminnych kas p.-o., istniejący zaledwie od roku, może Ci złożyć po raz pierwszy serdeczne życzenia zdrowia i nadal owocnej pracy, tak cennej dla pomyślności kulturalnej i gospodarczej wsi polskiej. Żywimy głębokie przekonanie, że gminne kasy p.-o. długo będą mogły cieszyć się Twoim poparciem i współpracą, jako Twoje własne dzieci.

Redakcja

CZY NADZÓR GMINNYCH KAS P.-O. WYMAGA REFORMY?

Obecnie nadzór nad gminnymi kasami p.-o. wykonywany jest przez:

a) inspektorów samorządu gminnego jako wykonawców państwowego nadzoru nad samorządem, powołanego równocześnie na zasadzie § 19 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1069) do nadzorowania gminnych kas p.-o.,

b) inspektorów P. B. R. z tytułu uprawnień wierzycielskich, zastrzeżonych w promesie kredytowej.

Jakie przepisy wykonawcze obowiązują obie powyższe formy nadzoru?

Technika rewizyj dokonywanych w Kasach przez inspektorów samorządu gminnego opiera się na instrukcji o sposobie dokonywania rewizyj, załączona do okólnika Min. Spraw Wewnętrznych Nr III.SG.1743/27 z dn. 5 lipca 1927 r. Technika lustracyj dokonywanych przez inspektorów P. B. R. opiera się na doświadczeniu nabytym w akcji rewizyjnej, nieoparta na stałych przepisach, uwzględnia przede wszystkim politykę finansową Kas i pozostawia inspektorowi dużą swobodę metody pracy rewizyjnej i formułowania jej wyników.

Jakie wyniki pracy osiągnęły obie powyższe formy nadzoru?

Nadzór inspektorów samorządu gminnego nad gminnymi kasami p.-o. stanowi fragment ich głównych zadań i obowiązków w gminie i zakres jego zależny jest od następujących okoliczności:

a) absorbucji inspektora gospodarką gmin przy dużej ich liczbie w powiecie i niedociągnięciach personalnych w terenie;

b) stopnia zainteresowania inspektora zagadnieniami gospodarki pieniężnej Kas oraz przygotowania do ich rozwiązywania;

c) atrakcyjności i presji sił społeczno-gospodarczych, reprezentowanych przez Kasy i oddziaływujących na aparat nadzoru.

Warunki pracy rewizyjnej inspektorów

Większość inspektorów samorządu gminnego pracuje bez pomocy i ma nadmiar pracy w zakresie ogólnego nadzoru nad gminą, ponadto zaś obarczona jest szeregiem dodatkowych zajęć stałych, bądź doraźnych. W biurze toną w papierach, w terenie zaś w porządkowaniu życia gmin lub wykonywaniu szeregu mniej lub bardziej skomplikowanych poleceń władz nadzorczych. Czy wiele czasu może poświęcić inspektor samorządu gminnego w tych warunkach na należyte wykonywanie nadzoru nad gmin. kasami p.-o. Zwykle inspektorzy łączą pracę rewizyjną w gminie z taką pracą w gminnej kasie p.-o. Z natury rzeczy przeważna część czasu poświęcona danej gminie przypada na badanie gospodarki gminnej, reszta wolnego czasu, jeżeli taki zostanie, na pobieżne przeważnie badanie gospodarki gminnej kasy p.-o. Rewizja taka posiada więc często charakter czysto formalny i nie może sięgać w głąb zagadnień finansowych Kasy. Dobrze jeszcze, jeżeli organa gminnych kas p.-o. pracują ambitnie i sprawnie, praca rewizyjna jest wówczas wysoce ułatwiona, lecz gdy stan Kas jest zabagniony a organa Kas nieodpowiednie, zadanie inspektora się komplikuje. Zdolność powzięcia wówczas przez inspektora właściwych decyzyj, stanowi o wartości jego pracy.

Inspektorzy przy wykazywaniu z reguły dobrej woli, mają duże trudności techniczne z powodu braku stałego kontaktu z ośrodkiem opracowującym zebrany materiał i uporządkowującym doświadczenie oraz wytwarzającym właściwe w danej chwili metody pracy rewizyjnej. Sami bowiem zmuszeni są stosować oprócz zasadniczych przepisów instrukcji, te rozliczne systemy pracy i podejścia do zagadnień, jakie im nasuwa własne doświadczenie i pomysłowość. Tą drogą dochodzą nieraz do bardzo pomyślnych wyników, często jednak rozwiązują je niedostatecznie lub źle, nieznając innych, lepszych systemów pracy.

Przygotowanie inspektorów do pracy rewizyjnej

Jedynym w danej chwili ośrodkiem opracowującym zbiorowe doświadczenie w dziedzinie nadzoru Kas, jest niewątpliwie P. B. R. Doświadczenie swe Bank ten dzieli z inspektorami samorządu gminnego za pośrednictwem stosunkowo rzadkich kursów i konferencyj, a ostatnio jeszcze przez informacje — za pośrednictwem łamów „Skarbony Wiejskiej". Praca ta jednak nie ma form organizacyjnych i środków wykonawczych oraz nie jest w swoich wynikach dostatecznie kontrolowana.

Wysiłki w kierunku ożywienia współdziałania pomiędzy inspektorami samorządu gminnego a P. B. R. były podjęte w r. 1936 przy pomocy szeregu terytorialnych konferencyj, omawiających braki nadzoru, drogi jego usprawnienia i potrzeby Kas. Należy stwierdzić, że konferencje te walnie przyczyniły się *do zwiększenia zainteresowania* Kasami w szeregach inspektorów samorządu gminnego. Jeszcze większy pożytek wykazały one w dziedzinie zrewidowania stosunku zarówno inspektorów, jak P. B. R. do wielu zagadnień teenowych, omówienia ich i pzygotowania właściwych metod pracy rewizyjnej.

Koordynacja jednak tak zrewidowanego systemu pracy i jego trwałe skutki mogły istnieć w warunkach udoskonalenia nadzoru w wyższej instancji wojewódzkiej. Szereg odbytych w tym celu konferencyj z Urzędami Wojewódzkimi zapewniły w dużym stopniu usprawnienie nadzoru, wyrazem zewnętrznym czego było wydanie przez P. P. Wojewodów pism okólnych, ogłaszanych również w „Skarbonie Wiejskiej".

Pracy przygotowania inspektorów samorządu gminnego *brak jednak nadal czynnika budzenia stałego zainteresowania i szkolenia w kierunku bardziej społecznego nastawienia* pracy rewizyjno-instrukcyjnej. Jest bowiem konieczne, aby inspektor w pracy rewizyjnej stał się więcej instruktorem niż rewidentem, bardziej doradcą niż kontrolerem.

Uspołecznienie nadzoru Kas

Zagadnienie dobrego nadzoru nad Kasami może być rozstrzygnięte tylko w ramach całkowitego, harmonijnego zespolenia czynników urzędowych i społecznych w usiłowaniach służenia najlepiej rozwojowi Kas. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe przez utworzenie Związku Kas, stojącego na stanowisku utrzymania w całej rozciągłości kompetencji państwowego nadzoru w stosunku do Kas, lecz nieskrępowanego w rozwijaniu społecznej inicjatywy organizacyjnej. Jednym słowem nadzór państwowy może być tylko wówczas należycie pogłębiony i usprawniony, jeżeli będzie miał zapewnione oparcie i współdziałanie w czynnikach społecznych, działających na wszystkich stopniach organizacyjnych w gminnych kasach p.-o. oraz w odpowiedni sposób wykorzysta ich energię i twórczość społeczną.

Zasady projektu organizacji Związku oraz powiązania jego współpracy z nadzorem państwowym nad samorządem i P. B. R. podamy w jednym z najbliższych numerów „Skarbony Wiejskiej".

J. Długokęcki

BIEŻĄCE ZAGADNIENIA FINANSOWE WSI.

II.

Uruchomienie istniejących źródeł kapitałów wiejskich

W poprzednim artykule pt. „Bieżące zagadnienia finansowe wsi", zamieszczonym w 4 zeszycie „Skarbony Wiejskiej" wskazałem na objaw uciekania kapitałów z rolnictwa i zwróciłem uwagę na szkodliwe konsekwencje tego zjawiska. W końcu postawiłem tezę, że u progu wracającej koniunktury, rolnictwo musi poczynić wszelkie wysiłki, aby stan swój podnieść na wyższy poziom, tak pod względem produkcyjnym, jak i technicznym.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tej akcji podnoszenia rolnictwa, równolegle z uruchomieniem czynnika pracy i twórczej myśli ludzkiej, współdziałać musi kapitał.

Czynnik ten jest tutaj najsłabszą stroną całego zagadnienia: z pierwszej przyczyny, że na wsi w ogóle go brak w postaci płynnej, a z drugiej, że kapitał stracił w ostatnich latach zaufanie do rolnictwa. Te dwie kwe-

stie muszą być w możliwie krótkim czasie głęboko przeanalizowane i te dwie fundamentalne sprawy winny być rychło odbudowane.

Rozpatrzmy pierwszy motyw — brak kapitałów w rolnictwie.

Przychodzi zaraz na myśl pytanie, gdzie szukać źródeł gotówki, jak zmobilizować środki materialne i w jaki sposób wprowadzić je do rolnictwa.

Przede wszystkim trzeba skrupulatnie zmobilizować do aktywnej działalności w rolnictwie te wszystkie możliwości finansowe, które jeszcze dzisiaj, tu w mniejszym, tam w większym stopniu drzemią na wsi, a następnie trzeba będzie tak ułożyć stosunki gospodarcze i tak skonstruować wymianę między wsią a otaczającym ją światem zewnętrznym, aby rolnictwu w tym ogólnym procesie ekonomicznym, zaczynającym się od produkcji płodu rolnego, a kończącym się na skonsumowaniu gotowego artykułu spożywczego, przypadł jak największy i najgodziwszy zysk.

Z zysku tego rolnik pokryje swe bieżące wydatki gospodarcze i osobiste, a resztę wprowadzi do ogólnego procesu kapitalizacyjnego wsi.

Będzie gromadził oszczędności i będzie czerpał z nich środki na podnoszenie swego warsztatu pracy.

Omówię najpierw mobilizację środków pieniężnych na wsi, gdyż kwestia ta bezpośrednio dotyczy działalności gminnych kas p.-o.

Kapitałów wolnych, które by mogły wpłynąć do Kas w formie wkładów oszczędnościowych, jest obecnie na wsi bardzo mało.

Jednak trzeba zwrócić uwagę na okoliczność, że w najbliższym czasie kapitały te zaczną się stopniowo wyzwalać i upłynniać. W konsekwencji realizowania układów zawartych przez rolnictwo za pośrednictwem Urzędów Rozjemczych i Banku Akceptacyjnego, rolnicy zaczną spłacać swym wierzycielom raty układowe. Jaką rolę mają odegrać tutaj gminne kasy p.-o. Rzeczą Kas będzie w tej chwili pilnie baczyć, kto ile komu spłaca i pracować w tym kierunku, aby wycofane z warsztatów rolnych środki pieniężne, jeśli nie w całości, to chociaż w części, przeszły w formie nowych wkładów do Kas, z których z kolei Kasy będą mogły wszcząć nową akcję kredytową.

Równocześnie Kasy same będą stopniowo otrzymywać zwrot udzielonych swego czasu starych kredytów. Wielu obecnych wkładców czeka na ten moment i bezsprzecznie będzie starało się wykorzystać go do wycofania swych oszczędności.

Jeśli złożone przed kilku laty oszczędności wycofa rolnik i ulokuje je w swym gospodarstwie, to z punktu widzenia wsi i rolnictwa zlikwidowanie tych oszczędności będzie miało charakter racjonalny, jeśli natomiast sumy te przejdą do innych dziedzin gospodarczych, jak handlu lub rzemiosła, to biorąc z tego samego punktu widzenia, rolnictwo będzie o te sumy uboższe.

Jednym słowem gminne kasy p.-o. muszą z jednej strony stać na straży nie tylko utrzymania obecnego stanu posiadania wkładów i wkładców, ale i z drugiej strony muszą z całą energią dążyć do potęgowania procesu kapitalizacji u siebie tych sum, które z rolnictwa będą w najbliższym czasie wycofane — aby z powrotem zasilić rolnictwo w te kapitały.

Jeśli omówione wyżej rozumowanie stanie się hasłem działalności wszystkich placówek kredytowo-oszczędnościowych na wsi, wówczas zapobiegnie się obracaniu kapitałów wyciągniętych z rolnictwa na cele konsumcyjne i do pewnego stopnia uniemożliwi się przetasowanie kapitałów

do innych gałęzi gospodarczych. Oczywiście, ta ostatnia możliwość ma swoje granice, gdyż dynamika pewnych gospodarczych dążeń ludzkich będzie silniejszą niż najlepiej zorganizowana propaganda Kas. Mam na myśli w tej chwili masowe garnięcie się pewnych elementów wiejskich do handlu i rzemiosła — co jest zwykłym skutkiem popularnego dziś na wsi — ruchu antysemickiego.

Tyle o działalności, którą mogą rozwinąć w tej chwili, na tym odcinku, gminne kasy p.-o.

Pogłębienie źródeł kapitalizacji wiejskiej

Uruchomienie i wykorzystanie tylko kapitałów miejscowych, jest na miarę dzisiejszych i najbliższych potrzeb kredytowych rolnictwa niewystarczające.

Bezpośrednio z wyżej wymienionymi zagadnieniami wiąże się ściśle w ogóle kwestia silnego wzmożenia procesu kapitalizacji na wsi, gdyż dążeniem i ideałem dla rolnictwa, jako dla jednolitej gałęzi gospodarstwa narodowego, winno być uniezależnienie się, chociażby w pewnej mierze, od kapitałów zewnętrznych — z poza wsi.

Dla sfery wiejskiej muszą być dlatego stworzone możliwości kapitalizacyjne, rolnictwo musi sobie wywalczyć i zapewnić takie warunki egzystencji, aby mieć i móc z czego oszczędzać.

Rolnik pracując w swoim warsztacie w ciągu całego roku, wytwarza różne dobra, które żywią jego rodzinę, reszta zaś znajduje zbyt na rynku; ponadto posiada mieszkanie, za które, normalnie biorąc, musiałby płacić czynsz, a poza tym stara się o przyrost poszczególnych składników swego gospodarstwa. Suma tych wszystkich wartości wyprodukowanych i uzyskanych z tytułu posiadania warsztatu rolnego, tworzy tzw. przychód surowy.

Aby gospodarstwo szło normalnym trybem, rolnik musi ponosić pewne nakłady gospodarcze (amortyzacja kapitałów, nabycie środków produkcji, renowacje, podatki, ubezpieczenia, koszty pracy najemnej itp.), a ponadto chce, aby kapitały czynne w jego warsztacie dały pewne oprocentowanie, które wraz z nakładami gospodarczymi dają tzw. koszty produkcji.

Różnica między przychodem surowym a nakładami gospodarczymi — stanowi dochód czysty, który jest miarą opłacalności kapitału czynnego w rolnictwie.

Część dochodu czystego właściciel gospodarstwa rolnego poświęca na zakup środków utrzymania (poza tymi, które daje mu gospodarstwo) i zaspokojenie potrzeb osobistych rodziny. To jest ta część dochodu czystego, za pośrednictwem której rolnik aktywnie kontaktuje się ze światem zewnętrznym. Resztę przychodu czystego może dopiero poświęcić na czynienie oszczędności — na kapitalizację.

Specjalnie zatrzymałem się dłużej nad wyjaśnieniem obliczania dochodu czystego w rolnictwie, gdyż chcę przez to wykazać, jakie czynniki wpływają na kształtowanie się jego wielkości.

Jeśli z jednej strony będzie wysoki przychód surowy, a z drugiej — niskie nakłady gospodarcze, czyli, jeśli z jednej strony rolnik będzie uzyskiwał za swe produkty wysokie ceny, a z drugiej — będzie płacił niskie ceny za środki produkcji i za artykuły utrzymania — wówczas dochód czysty będzie wysoki i duża jego część będzie mogła być skapitalizowana.

Oczywiście, kwestia ta musi być utrzymana na odpowiednim poziomie wolnej gry ekonomicznej, nie mogą być tutaj stwarzane w takiej czy innej formie przywileje i specjalne uprawnienia dla jakiejkolwiek gałęzi produkcji.

Rolnik uzyska wysokie ceny za swoje produkty, jeśli będzie podawał na rynek artykuły pierwszorzędnej jakości i jeśli, omijając długi łańcuch pośrednictwa, jak najbardziej zbliży się do konsumenta. Niskie nakłady gospodarcze, ale nie w sensie prowadzenia gospodarstwa ekstensywnie, otrzyma wtedy, jeżeli będzie gospodarował umiejętnie i kierował się najnowszymi zdobyczami techniki rolniczej, a ponadto jeśli nie będzie za drogo płacił za artykuły nabywane z zewnątrz.

Jednym słowem, chodzi mi poza tym w tej chwili o racjonalne i sprawiedliwe rozdzielenie tej części ogólnego dochodu społecznego, który bierze początek w rolnictwie — na rolnika, aparat wymiany, wierzycieli (nie zawysoka stopa procentowa), Państwo, pracownika najemnego zatrudnionego w rolnictwie, producenta artykułów przemysłowych — chodzi o słuszny rozdział dochodu społecznego.

Zbliżenie do konsumenta, może rolnictwo osiągnąć przez ujęcie handlu w swoje ręce, czy to na drodze spółdzielczości, czy też w formie wchodzenia pewnych zrzeszeń i korporacji rolniczych do spółek handlowych i rolniczych wraz z odpowiednimi bankami, zaopatrzonymi w dość poważne i tanie kapitały.

W miarę rozrostu i powodzenia tych spółek, sfery rolnicze mogłyby gromadzić swoje fundusze i wykupywać stopniowo udziały banków, aż do chwili, kiedy stały by się jedynymi udziałowcami w spółkach. Banki w tym momencie mogłyby zejść tylko do roli ewentualnych kredytodawców.

Która forma tej akcji byłaby lepszą i zdrowszą, to kwestia do dyskusji i o tym nie będę tu pisał.

Środki zwiększenia udziału rolnictwa w dochodzie społecznym

Teraz co do świata zewnętrznego otaczającego rolnictwo, z którego czerpie ono dla siebie pewne dobra gospodarcze.

W świecie tym muszą zapanować, przynajmniej na razie, warunki wolnej gry ekonomicznej i sprawa kształtowania się cen musi być pozostawiona normalnemu prawu podaży i popytu. W dzisiejszym splocie warunków ekonomicznych naszego kraju, nie może być miejsca dla karteli i produkcji zmonopolizowanej, znajdującej się w rękach pewnych grup kapitałów (prócz Państwa).

Jednym słowem należy dążyć wszelkimi siłami do stworzenia dla rolnictwa takich warunków, aby duża część dochodu czystego z rolnictwa — mogła być przez nie kapitalizowana i żeby nie była przegrupowywana w niesłuszny i krzywdzący rolnictwo sposób do innych dziedzin życia gospodarczego.

Ten system ułożenia stosunków w naszym kraju wydaje mi się najsłuszniejszym, gdyż pozwoli na stworzenie „kapitałów własnych rolnictwa".

Kto orientuje się w finansowej konstrukcji przedsiębiorstw przemysłowych lub instytucji kredytowych, ten rozumie jaką niezmiernie ważną rolę spełniają te kapitały własne. One pozwalają na pracę przy minimalnych kredytach lub w ogóle przy dostatecznej ich wysokości wykluczają

zaciąganie długu, one ułatwiają przetrzymanie ciężkich czasów, z nich pokrywa się straty operacyjne i koniunkturalne, one stwarzają pewność i równowagę przedsiębiorstwa.

Jeśli porównamy rolnictwo nasze do jednego wielkiego przedsiębiorstwa, to musimy sobie powiedzieć, że w ogóle od chwili odzyskania niepodległości, pracuje ono przy minimalnych kapitałach własnych.

Mówi się przecież ciągle, że wieś polska jest ubogą, wiecznie ogląda się na boki, szuka kredytu i pomocy z zewnątrz.

Rozumiem dobrze, że omówiony w tym artykule pogląd na możliwości wzbogacenia się wsi nie stworzy tych wielkich kapitałów z roku na rok, gdyż jest to proces zawiły i mozolny, ale pomimo to musi się zacząć już — poprostu „jutro".

Teraz o kapitałach z zewnątrz. Według mego mniemania, kredyt idący z zewnątrz, tylko w pewnej części powinien znaleźć miejsce bezpośrednio w gospodarstwach wiejskich.

Zdaniem moim kapitały pochodzące z poza wsi, czy z funduszów państwowych, komunalnych lub banków prywatnych, powinny zająć się przede wszystkim podstawowym zorganizowaniem życia gospodarczego wsi.

Lokowanie ich w setkach tysięcy złotych w przedsiębiorstwach rolniczych o charakterze handlowym i przetwórczym (spółdzielczość, elewatory, młyny, mleczarnie, chłodnie, przetwórnie mięsne, organizowanie eksportu i handlu wewnętrznego), da większy końcowy efekt gospodarczy, niż rozcieńczanie ich w setkach złotych w poszczególnych warsztatach rolnych na kupno inwentarza, reperacje budynku itp., tym bardziej będzie miało to miejsce, jeśli kapitał publiczny stworzy tu warunki, gwarantujące narastanie korzyści dla sfer rolniczych i zapewnienie im udziału w zyskach tych przedsiębiorstw.

Kredyty duże łatwiej dadzą się upilnować, bardziej celowo ulokować, łatwiejsza nad nimi kontrola, niż nad kredytami drobnymi. Kredytami dużymi będą mogli operować ludzie ,mający ku temu lepsze kwalifikacje i doświadczenie, gdy tymczasem, jakże często te kredyty drobne były marnotrawione.

Wtórnym efektem działalności tych dużych, skoncentrowanych kredytów, będzie pośrednie zwiększanie dochodów rolnictwa, co wzmoże kapitalizację wewnętrzną. Te sumy kapitalizowane w K. K. O., Bankach Ludowych, G. K. P.-O. lub w Kasach Stefczyka, będą mogły być zużyte na kredyty drobne.

Pisząc to niechcę, aby mnie czytelnik zrozumiał, że jestem zwolennikiem natychmiastowego odcięcia wsi od dopływu środków z zewnątrz. Nie, ten wpływ winien istnieć, a nawet w najbliższym czasie musi być spotęgowany, ale po tym winien być stopniowo ograniczony na korzyść tworzenia przedsięwzięć podstawowych.

Pozostaje jeszcze kwestia odbudowy zaufania kredytu do rolnictwa.

Poprawienie pod tym względem reputacji wsi będzie zależało w dużej mierze od uregulowania kredytów starych, od opłacalności produkcji gospodarstw wiejskich i od wzrostu majątku rolniczego.

Kredyt szuka miejsca bezpiecznego i gwarantującego godziwe oprocentowanie.

W artykule następnym postaram się określić znaczenie i pozycje rolnictwa w ogólnym gospodarstwie naszego kraju.

Edward Boroń

DZIAŁALNOŚĆ GMINNEJ KASY P.-O. W BRÓJCACH

Gmina Brójce posiada obszaru 7981 ha, zamieszkała przeważnie przez ludność składającą się z drobnych rolników (od 3—10 ha ziemi.) Obszarów dworskich na terenie gminy nie ma. Przemysłu również nie ma za wyjątkiem jednej cegielni, która dopiero w tym roku została uruchomiona. Potrzeby kredytowe są znaczne ze względu na spłaty rodzinne, lecz Kasa do tej pory nie może w całości pokryć potrzeby miejscowej ludności posiadanym kapitałem i z tej racji, bardzo wielu gospodarzy korzysta z kredytu udzielanego przez KKO. powiatu łódzkiego.

Kasa operuje własnym kapitałem i wkładami otrzymanymi od gminiaków, a z kredytu posiada jedynie pożyczkę towarową z P. B. R. w Warszawie, na sumę zł 2.966,21.

Na terenie tut. gminy jest oprócz gminnej kasy p.-o., jeszcze druga kasa pod nazwą „Niemiecka Ziemiańska Kasa P.-O., lecz ta bardzo słabo się rozwija z braku własnego kapitału.

Gminna kasa p.-o. została uruchomiona w styczniu 1926 r., na podstawie uchwały zgromadzenia gminnego z dnia 23.V.1925 r., zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy w Łodzi pismem z dn. 29 maja 1925 r., z kapitałem zakładowym w sumie zł 12.000, na który gospodarze gminy dobrowolnie się opodatkowali po 1 zł od morgi. Podatek ten został wpłacony przez gospodarzy dobrowolnie do kasy gminnej w 1926 r. a Zarząd gminny przekazał go gminnej kasie p.-o. na kapitał zakładowy. Poza tym innych ofiar ze strony gospodarzy nie było, a Kasa powiększała kapitał zakładowy z corocznych czystych zysków, tak samo i kapitał zasobowy. Oprócz kapitału zakładowego i zasobowego Kasa ma w posiadaniu Obligacje 6% Pożyczki Narodowej na sumę zł 4.100 i 3% Pożyczki Inwestycyjnej na zł 500. Coroczny kredyt towarowy i gotówkowy otrzymywany od P. B. R., również dodatnio przyczynił się do rozwoju Kasy.

Co do powiększenia wkładów — przyczyniło się do tego bardzo regularne wypłacanie ich wkładcom. Zarząd Kasy nie zważając na to czy wkład był terminowy, czy bezterminowy — sumy od 1.000—2.000 wypłacał natychmiast, a większe — za kilkudniowym wypowiedzeniem. Wkłady były zawsze wypłacane w dniu urzędowania Zarządu Kasy, tj. w każdą środę, dając jednocześnie pierwszeństwo wkładcom przed udzielaniem pożyczek. Sumienne i staranne obsługiwanie wkładców odbiło się dobrym echem, nie tylko na terenie tut. gminy, lecz i sąsiednich gmin, co jest dowodem, że Kasa posiada nie tylko wkłady od zamieszkałych na terenie tut. gminy, lecz i od wkładców z gmin sąsiednich (w których również są gminne kasy p.-o.) i obecnie jest Zarządowi Kasy wiadomem, że wolny kapitał już nie jest chowany do sienników, lecz bywa lokowany w Kasie. Kasa zdobyła sobie zaufanie u gminiaków w całej rozciągłości przez swoje punktualne wywiązywanie się z zobowiązań względem wkładców, co jest najlepszą agitacją za lokowaniem oszczędności w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

Jak do tej pory wkłady w Kasie wciąż wzrastają i w roku bieżącym (od 1 stycznia do obecnej chwili) — wpłynęło wkładów 31.769 zł, a wypłacono w tym czasie zł 24.610, co dowodzi, że Kasa, o ile zajdą nadzwyczajne wypadki, w niedalekiej przyszłości będzie mogła jeszcze owocniej pracować dla dobra pożyczkobiorców.

Wobec znacznego wzrostu wkładów Zarząd Kasy zwrócił się do Rady gminnej o utworzenie kapitału rezerwowego w sumie zł 10.000. Kapitał ten ma być ulokowany w KKO. pow. łódzkiego i służyć będzie na wypłacanie większych wkładów. Rezerwa ta ma powstać z corocznych czystych zysków, przeznaczonych na cele społeczne w wysokości 15%.

Zarząd Kasy powziął przed rokiem uchwałę w myśl której pożyczkobiorca był obowiązany spłacić każdorazowo 25% pobranej pożyczki, lecz uchwała ta nie daje zadawalniających wyników, gdyż Zarząd Kasy zmuszony jest często odstąpić od tego i pożyczkę w całości sprolongować z powodu trudności finansowych pożyczkobiorcy.

Wyniki kasowe od czasu jej założenia do 1 stycznia 1937 r. są następujące:

Rok	Kapitał zakładowy	Kapitał własny	Wkłady	Wierzyciele	Suma bilansu	Pożyczki	Koszty prowadzenia		Zysk	Odsetki od:		
							Suma	%*)		pożyczek	wkładów od	wkładów do
1926	12010,—	—	13200,—	23000,—	52407,95	57740,—	666,—	1	2429,86	16	10	13
1928	15923,67	3967,44	10251,—	60559,—	106559,92	97995,—	870,—	0,80	6480,30	13	10	12
1930	20011,59	8597,77	13937,24	30615,97	82820,39	78287,22	1106,90	1,4	5748,01	13	10	12
1932	25363,18	13094,67	20855,55	5000,—	75018,57	73793,66	1205,40	1,6	5669,01	13	10	12
1934	29513,59	17521,40	27698,73	3000,—	87290,46	81831,25	1091,77	1,3	5794,84	10	5.5	6,5
1936	34968,93	22339,26	72776,47	4282,56	142162,87	127430,55	1102,36	0,88	—	7-8	4	5

Zarząd Kasy stanowią: *Michał Lorentowicz* — prezes, *Walenty Mariasik* — skarbnik, *Lasota Franciszek i Gulej Maciej* — członkowie Zarządu, *Antoni Klinger* — rachmistrz (od 15.V.1928 r.).

WEZWANIE DO GMINYCH KAS P.-O. W SPRAWIE MATERIAŁÓW DO AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

„Skarbona Wiejska“ przystępuje do opracowania druków i plakatów, dotyczących propagandy oszczędnościowej w gminnych kasach p.-o.

Prosimy o nadsyłanie do redakcji wszelkich wzorów stosowanych lub projektowanych przez Kasy, celem ich uwzględnienia.

Z ŻYCIA KAS ZA GRANICĄ.

Ustawodawstwo kredytowe rolnicze. — Akcja budowy domów mieszkalnych na wsi. — VI Kongres Narodowy Kas Oszczędności.

ITALIA.

Rolnictwo w Italii nie ma na ogół przyrodzonych warunków rozwoju, z racji górzystych terenów, to też oddawna stanowi specjalną troskę państwa i otoczone jest opieką ustawodawstwa.

Opiekę tą zapoczątkowało w r. 1869 rozporządzenie ustanawiające w poszczególnych prowincjach *banki rolnicze* dla rozprowadzania kredy-

tu, jednakże banki te nie sprostały włożonym na nie zadaniom i rolnicy pozostawali nadal w rękach lichwiarzy, uprawiających wówczas szeroko swój proceder. W r. 1884 weszło w życie prawo *Pavesi Luzzatti* oparte na zasadzie, że kredyt rolniczy, aby mógł być stosowany na dużą skalę i na zdrowych podstawach, powinien być odpowiednio zagwarantowany. Wprowadzono zatym system *zastawu rolniczego,* który upadł jednakże na skutek trudności przy realizowaniu go w praktyce.

Dalsze rozporządzenia z r. 1887 rozróżniały dwa rodzaje pożyczek: na *prowadzenie gospodarstwa* i na jego *meliorację,* przy czym pierwszy rodzaj pożyczek opatrzony został przywilejem pierwszeństwa przy egzekwowaniu należności. Następne ustawy: *Lacava* z r. 1893 i *Barazzuoli* z r. 1895 nie wniosły zasadniczych zmian, aż dopiero w r. 1922 ogłoszony został *Tekst jednolity ustaw* (Testo Unico), który skoordynował dotychczasowe prawodawstwo w tej dziedzinie. Wreszcie w r. 1927 rząd wydał ustawę ostatecznie regulującą całokształt spraw kredytu rolniczego a stanowiącą syntezę poprzednich doświadczeń. Ustawa ta m. in. zabezpiecza sumy pożyczek, udzielonych na prowadzenie gospodarstwa i na zakup inwentarza, przez *przywilej egzekucji,* którego działanie rozciąga się na zbiory na jakie była dana pożyczka oraz na wszystkie plony na pniu wzgl. zebrane w roku, w którym upływa termin jej płatności, albo też — na inwentarz zakupiony z pożyczki.

W roku ubiegłym powstał Komitet Ministrów *dla ochrony oszczędności i rozprowadzenia kredytu,* który po ministerstwie rolnictwa przejął nadzór nad kasami oszczędności. Ostatnio (13 maja r. b.) Komitet Ministrów wyraził pogląd, że sprawy kredytu rolniczego powinno się powierzyć *instytucjom finansowym regionalnym i kasom wiejskim (le casse rurali) powołanym specjalnie do tego celu, a któreby pracowały z należytą szybkością, skutecznością i niezbędną znajomością lokalnych stosunków rolniczych:* stanowiło by to odciążenie dla prowincjonalnych kas oszczędności, w rękach których spoczywa dotychczas finansowanie rolnictwa. Jednocześnie Komitet upoważnił Narodowe Konsorcjum dla rolniczego kredytu melioracyjnego do emitowania *20 miln. obligacji,* które zostaną użyte m. in. na *budowę elewatorów zbożowych* (Silos) i *budynków mieszkalnych na wsi.*

Zagadnienie budowy domów wiejskich, łączące się z kwestią ogólnego dobrobytu oraz polityką demograficzną państwa, rząd obecny potraktował jako pilną konieczność o podstawowym znaczeniu. Opracowany plan przewiduje nietylko *budowę* nowych domów mieszkalnych, któreby pomieściły wieloosobowe rodziny chłopów i przywiązały ich tym więcej do ziemi i pracy na roli a powstrzymały ich ciąg do miasta, ale przewiduje również w szerokim zakresie *przebudowę* domów już istniejących, *odnowienie* ich, *zaopatrzenie* w odpowiednie *wygody,* i *przystosowanie* do wymagań higieny; w ten sposób uzdrowi się i unowocześni dziesiątki tysięcy domów i zaspokoi przez to najskromniejsze potrzeby ludności wiejskiej. Pomyślano jednocześnie o tym, aby kredyty na budowę dotarły do *najuboższych* nawet mieszkańców wsi, zwłaszcza z okolic mało urodzajnych i górskich, przy czym w wypadkach zupełnego ubóstwa *poręki udzielać będą gminy.*

Oczywiście zamierzenie takie wymaga *olbrzymich nakładów pieniężnych* dla jego urzeczywistnienia: lecz środki finansowe już się mobilizują. Na wezwanie rządu *kasy oszczędności* odpowiedziały gotowością przezna-

czenia na ten cel *sumy 316 miln. lirów,* które zostaną uruchomione stopniowo, w ciągu 5 lat, w formie kredytu *30-letniego* przy oprocentowaniu *4% od sta;* ponieważ państwo udziela pomocy przez *współudział* w pokryciu oprocentowania w wysokości *2,5%*, przeto na rolników-pożyczkobiorców przypadnie *nieznaczne obciążenie 1,5% rocznie*. Nadmienić warto, że np. zjednoczone kasy oszczędności Lombardii zadeklarowały *100 miln. lirów,* zaś kasy Piemontu i Wenecji po *60miln. lirów* itd.

W dn. 26—29 maja r. b. odbył się Kongres Narodowy Kas Oszczędności w Littorii, mieście powstałym na terenie osuszonych błot pontyjskich (Agro Pontino). Kongres zajmował się m. in. sprawami *finansowania rolnictwa, prowadzenia skupu i magazynowania produktów rolniczych* a zwłaszcza *kokonów jedwabniczych i zbóż;* miarą działalności kas oszczędności jest przykład, że skup pszenicy od *66 tys. q* (kwintali) w roku 1925, wzrósł do *8 miln. q* w r. 1935.

Ogółem istnieją w Italii *94 kasy oszczędności* z szeroko rozgałęzioną siecią oddziałów; dysponują one sumę wkładów *około 20 miliardów lirów!*

(H.)

OD PIÓRA — DO MASZYNY F. K.

II.

Maszyna w biurze — ale niebylejaka! Pełnowartościowy typ stanowi polska maszyna do pisania F. K.

Maszyna do pisania jest *niezbędna* w każdym biurze. To twierdzenie nie budzi żadnych wątpliwości.

Jednakże zasada „w każdym biurze maszyna“ nie oznacza bynajmniej, że maszyna to może być *pierwsza lepsza,* że może to być maszyna *bylejaka.*

W pierwszym rzędzie maszyna do pisania nie powinna być *zużyta ani stara,* boć przecież wiadomo, że z zużytego narzędzia pracy nikt nie jest w stanie wydobyć nie tylko pełnej, ale nawet średniej wydajności. Tymczasem wbrew tak rzeczywistej prawdzie, wiele firm i przedsiębiorstw posługuje się — szczególniej na prowincji — rozklekotanymi gruchotami, które tylko z wyglądu zewnętrznego przypominają maszynę do pisania. „Maszyny“ takie kursujące po świecie od kilkunastu lat, wysłużone, wypracowane, stanowią zwykle przedmiot okazyjnego kupna i właśnie to „okazyjne kupno“ jest marnowaniem pieniędzy, gdyż maszyny *nie nadają się* zupełnie do normalnego użytku. Zbite czcionki, rozklekotane klawisze, wózek dowolnie przeskakujący, zużyte mechanizmy wewnątrz maszyny, składają się w nich na całość nadającą się do rupieciarni, a nie do biura.

Zrozumiałą rzeczą jest przeto, że kupno maszyny oznaczać powinno kupno maszyny *nowej,* przy czym ważną jest również sprawa jej typu. Np. dla wielu gminnych kas p.-o., najodpowiedniejszy będzie *typ normalny, biurowy* (o ile nie bilansowy).

Wybór właściwej maszyny do pisania nastręczał trudności jeszcze niewiele lat temu, kiedy w kraju konkurowało ze sobą kilka marek wyłącznie i tylko zagranicznych. Obecnie jednak, gdy posiadamy w Polsce rodzimy przemysł maszyny do pisania, wybór ten jest łatwy: *w polskim biurze — polska maszyna do pisania F. K.!*

Nazwa maszyna F. K. stanowi skrót od nazwy Fabryki Karabinów, należącej do Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, która — jako pierwsza i jedyna — podjęła i prowadzi w Polsce produkcję maszyn do pisania.

W ciągu kilkunastu lat po odzyskaniu niepodległości, Polska, z braku własnego przemysłu, zmuszona była swe zapotrzebowanie na maszyny do pisania pokrywać za granicą. W dziesięcioleciu 1922—1931 (a więc do chwili wypuszczenia na rynek maszyn F. K.), sprowadziliśmy ogółem około 100.000 maszyn do pisania za sumę przeszło 51.000.000 zł.

Taki stan rzeczy odbijał się z jednej strony ujemnie na naszym bilansie handlowym, z drugiej zaś strony stanowił okoliczność zachęcającą do uruchomienia krajowej wytwórni maszyn. Jednakże zorganizowanie takiej produkcji było zadaniem trudnym pod względem technicznym i wymagało dużego nakładu kapitałów. Dlatego też, być może, nie znaleźli się w Polsce przedsiębiorcy prywatni, którzy byliby w stanie stworzyć taką dziedzinę przemysłu i dlatego produkcję maszyn rozpoczęło przedsiębiorstwo państwowe.

Fabryka Karabinów na czas pokoju, kiedy zjawiskiem normalnym jest ograniczenie produkcji broni, uwzględnia w planie swej wytwórczości maszyny do pisania, by w ten sposób utrzymać zakłady w pełnym ruchu i uniknąć zwalniania robotników z pracy. Dla Fabryki Karabinów uruchomienie produkcji maszyn do pisania było zagadnieniem wykonalnym, ponieważ posiada ona wspaniały zespół maszyn i obrabiarek, służących do różnorodnych procesów technologicznych, a ponadto rozporządza personelem wyspecjalizowanym w produkcji artykułów precyzyjnych.

Maszyna F. K. wyrabiana jest *z najlepszych surowców krajowych*, — materiały do jej wyrobu pochodzą z hut i fabryk krajowych i *podlegają badaniom laboratoryjnym* przed oddaniem ich do przeróbki. Produkcja maszyn F. K. stanęła odrazu na wysokości zadania, a przyczyniły się do tego w niemałym stopniu *najdoskonalsze metody pracy*. W zakładach F. K. wyrabia się najpierw masowo poszczególne części w ten sposób, że są one niemal identyczne i wymienne, tzn. *tak dokładne*, iż dana część wyjęta z jednej maszyny, nadaje się do wszystkich innych maszyn.

Części maszyny F. K. — a jest ich ok. 2.000, w czym 1.000 różniących się między sobą — wykonane są przeważnie z dokładnością do 5 setnych milimetra, niektóre zaś (np. mechanizm w wózku) z dokładnością do jednej setnej milimetra. Wyrób części wymaga zastosowania wszystkich niemal sposobów obróbki i uszlachetnienia, stąd też są one lane, kute, tłoczone na prasach, hartowane, cementowane, obrabiane na zimno i gorąco na rozmaitych maszynach, wreszcie emaliowane, oksydowane lub niklowane i chromowane.

Maszyna F. K. składa się z 3 zasadniczych zespołów: korpusu z przynależnymi do niego częściami, kosza zawierającego klawiaturę i czcionki oraz wózka. Zespoły montowane są oddzielnie, a następnie składane w jedną całość.

Maszyna F. K. obliczona została na *długoletnią pracę* i dlatego odznacza się *wyjątkowo silną budową*. Konstruktorzy maszyny F. K. uwzględnili w niej *najwyższy współczynnik mocy i trwałości*, wychodząc z założenia, że maszyna biurowa wystawiona jest obecnie na coraz większe obciążenie pracą. Wystarczy powiedzieć, że czcionki w maszynie F. K. zużywają się w sposób wyraźny dopiero *po 30 milionach napisanych liter*, a więc po tysiącach godzin czyli wielu latach efektywnej pracy.

Wytrzymałość maszyn F. K. dostosowana jest do *dużej szybkości* pisania oraz znacznej siły uderzeń w klawisze. Normalnie są one wyregulowane na 700 liter na minutę, co stanowi już zawrotną ilość 12 uderzeń na sekundę, ale mogą być nastawione na znacznie większe szybkości. Warto podkreślić, że rekordzistka francuska panna Dupuis osiągnęła na maszynie F. K. szybkość 960 liter na minutę i to bez najmniejszego dla maszyny uszczerbku.

Maszyna F. K. należy do *typu maszyn cichych* i nie pisze tak hałaśliwie, jak dawne maszyny amerykańskie, to też można jej używać w pokoju przy jednoczesnej pracy umysłowej innych osób. Konstrukcyjnie pomyślana jest w ten sposób, że cały *szereg nowości,* nieznanych nawet w najlepszych maszynach obcych został w niej już zastosowany; ale o tym—w następnym numerze.

(d. c. n.) *F. Hejnikowski*

„Skarbona Wiejska" pisze na maszynie F. K. z prawdziwym zadowoleniem — czy macie również maszynę F. K.?

OKÓLNIKI, PORADY I WYJAŚNIENIA.

IDZIEMY NA NOWE TERENY DO NOWEJ PRACY!

WOJEWODA NOWOGRÓDZKI *Nowogródek, dnia 19 maja 1937 r.*
Nr S F. I-11/33-37

———

Gminne kasy pożycz.-oszczędn.

Do
Panów Przewodniczących Wydz. Powiatowych woj. nowogródzkiego (do rąk własnych)

Celem udostępnienia rolnikom kredytu na cele gospodarcze oraz zachęcenia do składania oszczędności, pożądanym jest organizowanie odpowiednich placówek kredytowych.

Dobrze zorganizowany kredyt gminny w znacznym stopniu przyczyni się do osiągnięcia wyższego poziomu życia gospodarczego.

Tam, gdzie kasy spółdzielcze (Stefczyka) nie mają zasięgu, lub nie są w stanie zaspokoić potrzeb kredytowych ludności, należy organizować gminne kasy p.-o.

Korzyści, jakie ludność odniesienie z dobrze zorganizowanego kredytu gminnego są następujące:

a) kredyt kas gminnych jest najbardziej dostępny i potrzebny dla drobnych rolników i warsztatów,

b) ze względu na niską stopę procentową zbędność dalszych przejazdów, rzadsze zmiany weksli przez pożyczkobiorców, niskie koszty administracji — kredyt ten powinien być wybitnie tani,

c) oszczędności składane w kasie gminnej służą przede wszystkim potrzebom miejscowej ludności.

W razie istnienia warunków do powołania do życia kasy gminnej, winny być zbadane możliwości osiągnięcia na kapitał zakładowy przy-

najmniej 2.000 zł z funduszów gminnych, bądź też przy pomocy finansowej Wydziału Powiatowego.

Przepisy prawne dotyczące gminnych kas ujęte są w rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1069) oraz rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 269) ustalającym statut gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych również okólnik Nr 89 Min. Spraw Wewn. z dn. 19.VIII.1925 r. Nr S. F. 1120/25. Okólnik Min. Spraw Wewn. z dnia 31 marca 1934 r. Nr 142 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 36, poz. 294) zawiera zarządzenia i wskazówki, dotyczące metod prowadzenia kas.

W oparciu o te przepisy prawne i zarządzenia władz naczelnych, należy przeprowadzić organizację kas skrupulatnie, dążąc do wzorowej organizacji i funkcjonowania. Jednym z podstawowych czynników dobrej organizacji i należytego prosperowania kas, jest właściwy dobór ludzi, którym sprawy te zostaną powierzone, na co specjalnie zwracam uwagę Panów Przewodniczących, systematyczna i dokładna kontrola działalności, współdziałanie w formie utrzymywania kontaktu i przeszkolenie członków organów kas i rachmistrzów.

Wydawnictwo miesięczne „Skarbona Wiejska" (redakcja: Warszawa, ul. Grottgera Nr 21 m. 13), poświęcone specjalnie gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, w sposób rzeczowy i przystępny informuje odnośnie warunków kredytów i innych zadań gminnych kas. Informacje udzielane przez „Skarbonę Wiejską" odzwierciadlają intencje Państwowego Banku Rolnego. Prenumerowanie pisma tego należy uważać za pożyteczne, treść jego bowiem ułatwi pracę zarówno wykonawczym organom kas, jak i czynnikom kierującym polityką kredytową oraz kontrolującym ich działalność.

Panowie Przewodniczący winni sprawą tą zainteresować się osobiście, ocenić wszystkie możliwości na terenie powiatów i złożyć mi konkretne wnioski w terminie do dnia 30 czerwca 1937 r.

Wojewoda nowogródzki (—) *Adam Sokołowski*

NOWA AKCJA KREDYTÓW ZALICZKOWYCH DLA DROBNEGO ROLNICTWA.

Państwowy Bank Rolny przystępuje do udzielania nowych kredytów zaliczkowych. Udzielane one będą na ogólnych zasadach ustalonych w ub. latach, w szczególności zaś warunki tegorocznych kredytów będą następujące:

1) kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego na: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie;

2) ostateczny termin zwrotu kredytów nie może przekraczać 30 kwietnia 1938 r. z tym, że będzie on spłacony w ratach miesięcznych. Kredyty udzielane w okresie lipiec—październik winny być spłacone do dnia 31 maja 1938 r. w 6 ratach miesięcznych, poczynając od grudnia roku bieżącego, a mianowicie: w grudniu, styczniu i lutym po 20% udzielonego kredytu, w marcu i kwietniu po 15% i w maju 10%. Przy kredytach udzielonych po 1 październiku termin płatności I raty będzie zasadniczo wyznaczany nie

wcześniej jak w 2 miesiące od daty udzielenia pożyczki, w związku z czym kredyt udzielony w listopadzie — spłacany będzie jeszcze w 6 ratach przy przesunięciu I raty na styczeń, a udzielony w terminach późniejszych — spłacany będzie już w odpowiednio mniejszej ilości rat;

3) wysokość oprocentowania kredytów wraz z wszelkimi kosztami, za wyjątkiem blankietów wekslowych, które pokrywać będzie pożyczkobiorca, nie może przekraczać 4% w stosunku rocznym. Różnica pomiędzy wymienioną stawką, a rzeczywistym kosztem kredytu pokryta zostanie przez Skarb Państwa;

4) wysokość kredytów dla poszczególnego rolnika nie może przekraczać zł 2.000, przy czym jako norma wysokości zaliczki udzielanej rolnikowi ustala się od 1 q: żyta do 14 zł, pszenicy do 17 zł, jęczmienia do 15 zł, owsa do 12 zł, siemienia lnianego do 20 zł, a gryki, strączkowych i siemienia konopnego do wysokości 50% ceny rynkowej;

5) na zabezpieczenie kredytu rolnik składać będzie instytucji pośredniczącej weksel bądź z terminem ostatecznej spłaty kredytu, bądź też bez wystawienia terminu z deklaracją, upoważniającą do wypełnienia wekslu datą płatności oraz normalną deklarację-zobowiązanie, dotychczas składaną w formie podania o kredyt;

6) weksel powyższy oraz deklaracja, zostawać będzie w portfelu instytucji do dyspozycji P. B. R., natomiast instytucja będzie składać do Banku weksle własne, które następnie redyskontowane będą w Banku Polskim;

7) od kredytu zaliczkowego nie będą pobierane przez Bank stawki prowizyjne.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie:

Uprzejmie prosimy o wyjaśnienie, czy Urząd Opłat Stemplowych słusznie wymierzył podatek z tytułu zwiększenia kapitału zakładowego Kasy, gdyż według naszego zdania art. 105 mówi tylko o spółkach, a nie gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, a podwyższenie kapitału zakładowego powstaje przez coroczne dopisanie 30% sumy czystego zysku, który jest przewidziany w statucie Kasy, a żadnej wzmianki nie ma o opłatach stemplowych w statucie.

Prosimy również o podanie jak się bronić, jeżeli podatek został wymierzony niesłusznie, oraz jakie winno być podanie, aby było skuteczne

Przy niniejszym załączamy nakaz płatniczy wymierzonych Kasie opłat stemplowych od wzrostu kapitału zakładowego w tut. Kasie.

Odpowiedź:

Według naszego zdania, stanowisko Urzędu Opłat Stemplowych w Łodzi, który domaga się uiszczenia przez Kasę opłat stemplowych z tytułu podwyższenia kapitału zakładowego Kasy nie jest słuszne, a to z następujących powodów:

1) powołany przez Urząd w nakazie płatniczym art. 105 ustawy o opłatach stemplowych zawarty jest w rozdz. XIX ustawy, zatytułowanym „Spółki i inne zrzeszenia“,

Wynika stąd, że przepisy tego rozdziału dotyczą wyłącznie spółek wszelkiego rodzaju, spółdzielni, oraz zrzeszeń, których cechą istnienia jest to, że *członkowie dzielą się osiągniętym zyskiem* (art. 108 u. o. s.).

Gminne kasy p.-o. nie mają charakteru spółek czy zrzeszeń i nie dzielą pomiędzy członków nadwyżki zysków, gdyż nie posiadają członków. Na mocy § 2 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas p.-o. (Dz. U. R. P. Nr 118 z 1924 r., poz. 1069) są one instytucjami użyteczności publicznej, nie mogą więc mieć w stosunku do nich zastosowania przepisy omawianego rozdziału;

2) warunkiem zastosowania art. 105 u. o. s. jest *zawarcie umowy o powiększenie kapitału zakładowego*. W danym wypadku Kasa żadnej umowy tego rodzaju nie zawierała.

Powiększenie kapitału zakładowego Kasy odbywało się na zasadzie §§ 3 i 7 p. wspomnianego wyżej rozporządzenia Prezydenta R. P. oraz statutu Kasy, który stosownie do § 60 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 13 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 35 z r. 1925, poz. 239), wymaga przekazywania corocznie co najmniej 30% czystego zysku na powiększenie kapitału zakładowego i zasobowego Kasy;

3) gdyby nawet żądane opłaty stemplowe należały się od Kasy, to w żadnym wypadku nie mogą one być wymierzane za okres 10-letni, w myśl bowiem art. 34 u. o. s., prawo państwa do żądania opłaty stemplowej przedawnia się z upływem lat 5, od dnia, w którym opłata winna być uiszczona.

W myśl powyższego, Kasa winna wystosować w przepisanym terminie odwołanie, przytaczając w nim powyższe motywy oraz załączyć do niego uwierzytelniony odpis statutu Kasy.

P. K.

Pytanie:

Zarząd gminnej kasy p.-o. w Seceminie uprzejmie zapytuje, czy należą się diety i koszty odszkodowania członkom Komisji Rewizyjnej gm. kasy p.-o. za stracony czas, przy swych czynnościach w czasie rewizji Kasy i jeżeli tak, to na jakiej postawie prawnej?

Odpowiedź:

§ 17 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 1069) ustala, że: „Członkowie organów gminnej kasy p.-o. za czynności, związane z pełnieniem obowiązków, nie mogą pobierać wynagrodzenia".

Miarodajny komentarz do wykładni powyższych przepisów daje okólnik Nr 142 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 31 grudnia 1934 r. (Nr SG.41-25-I) do P. P. Wojewodów województw centralnych i wschodnich, który mówi:

„Pomimo ustawowego zakresu — wiele Kas stosuje wypłatę diet urzędującym członkom Zarządu. Należy utrzymać zasadę wynagradzania członków Zarządu jedynie i z czystych zysków Kas. Na poczet zysków przewidzianych w budżecie mogą być jednak dokonywane wypłaty odszkodowania za stratę czasu przewodniczącego i skarbnika w wysokości zależnej od wielkości sumy bilansowej Kasy z roku ubiegłego, a mianowicie:

przy sumach do zł 10.000 w wys. zł 1 na osobę,
przy sumach do zł 30.000 w wys. zł 2 na osobę,
przy sumach do zł 50.000 w wys. zł 3 na osobę,
przy sumach do zł 100.000 w wys. zł 4 na osobę,
powyżej zł 100.000 w wys. zł 5 na osobę.

Po zamknięciu roku i sporządzeniu bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków należy odliczyć z 15% czystych zysków (§ 60 pkt. 3 statutu) sumy wydatkowane na powyższe odszkodowania, pozostałość zaś podzielić między wszystkich członków Zarządu i rachmistrza w równym stosunku. W razie, gdyby próbny półroczny bilans wykazywał straty, wypłata odszkodowania winna być zawieszona do czasu ustania strat".

Jak z powyższego widoczne ani rozp. Prezydenta R. P., ani statut normalny, ani odnośny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie przewidują diet i kosztów odszkodowania dla Komisji Rewizyjnej za przybycie do Kasy w celu wykonania swych czynności.

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

związane z praktyką gminnych kas p.-o. (maj — czerwiec 1937 r.)

Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 272. **Ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji.** Ustawa ogranicza swobodę rozporządzania nieruchomościami pochodzącymi z parcelacji w sensie zbywania w całości lub w części, dzielenia, wydzierżawiania, zastawiania i obciążania bez zezwolenia odnośnych władz oraz stwarza obowiązek osobistego gospodarowania właściciela. *Dla Kas jest ważne, że w razie wszczęcia sądowej egzekucji do nieruchomości dłużnika, pochodzącej z parcelacji, w myśl art. 3 pkt. 1 „w licytacji gospodarstw, powstałych z parcelacji mogą brać udział tylko te osoby, które na nabycie nieruchomości uzyskały zezwolenie władzy,* właściwej ze względu na miejsce położenia licytowanej nieruchomości. Władzy tej doręczane będą obwieszczenia o licytacji.

W myśl zaś art. 4 „ograniczenia wynikające z ustawy niniejszej, stosuje się tak do pierwotnych, jak i do następnych nabywców".

Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 341 i 342. **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. w sprawie zniesienia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych.** Rozporządzenia te nie zawierają większych zasadniczych zmian związanych z praktyką Kas, lecz głównie zmiany i uzupełnienia porządkowe.

Umiejscowienie weksli.

1) Umowa stron o właściwość sądu nie zawiera zgody na umiejscowienie wekslu w siedzibe umówionego sądu.

2) Milcząca zgoda na umiejscowienie wekslu wynikać może ze świadomego zdyskontowania go w banku, który od prawa do umiejscowienia uzależnia przyjęcie weksli do dyskonta. Przesłanki milczącej zgody udowodnić musi strona, która się na nią powołuje.

Stan prawny przedstawiał się następująco:

Cukrownia U. domagała się w postępowaniu wekslowym zapłaty długu wraz z odsetkami i kosztami z wekslu umiejscowionego w KKO. w Ch. i zaprotestowanego z jej polecenia. Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem powódki, Sąd Apelacyjny jednak

na odwołanie pozwanych skargę oddalił. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wprawdzie KKO. otrzymawszy weksel in blanco była legitymowana do dokonania protestu, jednak powódka umiejscowić go mogła tylko za zgodą akceptanta. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powódka nie udowodniła swego uprawnienia do umiejscowienia weksla. Wyrok ten cukrownia U. zaskarżyła.

Sąd Najwyższy, rozpatrzywszy zarzuty skarżącej orzekł zgodnie z Sądem Apelacyjnym, że z faktu, iż akceptant zgodził się na właściwość Sądu nie można wysnuć wniosku, że tym samym zgodził się na umiejscowienie weksla w siedzibie danego Sądu. Umówienie się stron o poddanie sporów pewnemu Sądowi ma ten skutek, że staje się on właściwy, chociażby poprzednio nim nie był. O ile chodzi o zobowiązanie wekslowe, strony mają z reguły na względzie weksle, które wg swej treści nie wskazują na właściwość umówionego Sądu. Strony umawiające się liczą się z tym, że dłużnik będzie miał zobowiązania wekslowe, które będą płatne gdzieindziej. W takich warunkach nie ma podstawy do wniosku, aby dłużnik wekslowy umawiający się z wierzycielem o właściwość Sądu, chciał równocześnie upoważnić go do umiejscowienia weksli w siedzibie umówionego Sądu.

Przyznał jednak Sąd Najwyższy słuszność zarzutów skargi, że Sąd Apelacyjny nie rozpatrzył prawdziwości twierdzenia powódki, uzasadniającego udzielenie zgody domyślnej na umiejscowienie weksla. Powódka nie twierdziła wcale, że umiejscowienie przez nią wszystkich weksli w KKO. w Ch. znane jest powszechnie w Sądzie, lecz że jest ono notorycznie znane wszystkim plantatorom buraków, a więc i pozwanym. Chodziło więc powódce nie o uzasadnienie, że na przytoczoną okoliczność nie potrzebuje prowadzić żadnego dowodu, lecz o twierdzenie, że postępowanie jej pomiędzy dłużnikami jej było ogólnie znane, a tym samym o uzasadnienie milczącej zgody na umiejscowienie. Ogólna taka wiadomość mogła nawet dla dłużnika, który po raz pierwszy zaciągał zobowiązanie wekslowe wobec powódki, uzasadnić wniosek, że powódka przyjmowała weksle tylko pod tym warunkiem, że będzie je mogła umiejscowić w KKO. tak, iż samo oddanie weksla powódce oznaczało zgodę na ten warunek.

Wobec zaprzeczenia strony pozwanej, powódka swe twierdzenie powinna była udowodnić.

Orzeczenie Izby Cywilnej z dnia 6.12.1935 r. (C. III 428/34). Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za 1936 r. Zeszyt X, Nr kol. 373.

Weksel kaucyjny.

Przeciwko nabywcy wekslu kaucyjnego, który w chwili nabycia wiedział o charakterze kaucyjnym wekslu, dłużnik może zasłaniać się wszelkimi zarzutami, opartymi na swych osobistych stosunkach z poprzednim posiadaczem wekslu.

Skarga kasacyjna obejmowała wyrok Sądu Okręgowego w S. przyznający powództwo z weksli i utrzymujący w mocy nakaz zapłaty wydany przez Sąd Grodzki.

Stan faktyczny sprawy w świetle ustaleń przewodu sądowego przedstawiał się następująco:

Powód nabył weksel za sumę o wiele niższą od wymienionej na wekslu, wiedząc, że jest to weksel kaucyjny, a zatem weksel wyłączony z obrotu wekslowego tak długo, póki nie zajdą wymogi odpowiedzialności, objętej umową pozawekslową. Wiedział też, że od dnia płatności wekslu (koniec grudnia 1931 r.) po czas jego nabycia (w jesieni 1934 r.) odpowiedzialności tej nie zrealizowano.

Sąd Najwyższy orzeczenie swe oparł na art. 16 prawa wekslowego (dawnego — obecnie art. 17 prawa weksl.), który uprawnia w danym wypadku dłużnika do zarzutów, opartych na jego osobistym stosunku z posiadaczem poprzednim. Artykuł ten ma na względzie ochronę godziwego obrotu wekslowego, nie zaś ochronę tych posiadaczy, którzy, nabywając weksel wiedzą, że nie jest on przedmiotem wekslowego obrotu.

W treści wekslu nie wpisano wprawdzie przymiotu kaucji, lecz powoda zawiadomiono o tym przy nabyciu, pozbawienie więc dłużnika zarzutów byłoby jego szkodą, objętą bezpośrednio porozumieniem co do nabycia.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy uwzględnił zarzuty pozwanego dłużnika, uchylając wyrok Sądu Okręgowego.

Orzeczenie Izby Cywilnej z dnia 18.5.1936 r. (C. II 380/36). Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego z 1937 r. Zeszyt I Nr kol. 31.

Uwaga: Zarówno w tym, jak i następnym orzeczeniu jest mowa o dawnym prawie wekslowym. Ze względu jednak na podobne ujęcie przepisów prawnych orzeczenia te mają wartość i dla wykładni obecnie obowiązującego prawa.

*

Kurs jednodniowy dla działaczy gminnych kas p.-o. w Kutnie, został urządzony przez Wydział Powiatowy w Kutnie w dniu 17 czerwca r. b. W pracy nad rozwojem gminnych kas p.-o., Wydział Powiatowy w Kutnie wskutek usilnej pracy p. p. starosty powiatowego W. Pełczyńskiego i insp. samorządu gminnego Szymczyka wysunął się na jedno z czołowych miejsc, w kraju. Działalność rewizyjna inspektora samorządu gminnego należy do wzorowych. Obecny kurs miał na celu przeszkolenie członków Zarządów i Komisyj Rewizyjnych oraz zapoznanie z całokształtem pracy Kas wójtów, radnych oraz ustalenie form współdziałania gmin — co zostało całkowicie osiągnięte.

Na kurs przybyło 50 słuchaczów, co w stosunku do 12 gminnych kas p.-o. działających na terenie powiatu, świadczy o dużym zainteresowaniu życiem Kas zarówno działaczy Kas jak i gmin.

Kurs ten zorganizowany został a referaty wygłoszone — przez miejscowych działaczy Kas z p. p. starostą i inspektorem samorządu na czele. Na Kurs był zaproszony delegat P. B. R., który omówił zagadnienie polityki kredytowej Kas.

Referaty obejmowały zagadnienia:

1) „Znaczenie gminnych kas p.-o. w życiu gospodarczym wsi" — referent p. St. Wargocki, prezes i rachmistrz gminnej kasy p.-o. w Krośniewicach.

2) „Zadania i obowiązki członków Zarządu gm. kasy p.-o." — referent p. E. Kona, rachmistrz Kasy w Ostrowach, pow. Błonie.

3) „Stosunek organów gminnych do gm. kas p.-o." — referent p. M. Golański, rachmistrz gm. kasy p.-o. gm. Kutno.

4) „Zadania i obowiązki Komisji Rewizyjnej gm. kasy p.-o." — referent p. Szymczyk, inspektor samorządu gminnego.

Z ŻYCIA POKREWNYCH ORGANIZACYJ

Walne Zgromadzenie Członków Związku Wołyńskiego Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych odbyło się w Łucku w dn. 8 maja 1937 r. przy udziale 33 delegatów Kas i 20 zaproszonych gości.

Po stwierdzeniu prawomocności Zgromadzenia, prezes Zarządu p. J. Wołoszynowski powitał przedstawiciela p. wojewody — nacz. R. Grochowskiego, dyr. miejscowego oddziału P. B. R. — K. Lewickiego, dyr. miejscowego oddziału Banku Polskiego — Stiebera oraz gości, po czym przystąpiono do właściwych obrad.

1. Zarząd Związku.

Z przedstawionego sprawozdania wynikało, że Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 2 posiedzenia. Delegatem Urzędu Wojewódzkiego do Zarządu Związku, przewidzianym w statucie, był p. Kozłowski, a delegatem P. B. R. — p. H. Zawadzki.

2. Komisja Rewizyjna.

Komisja Rewizyjna przeprowadziła rewizję Związku w dniach 16—17 marca 1936 r.

3. Biuro Związku.

Kierownik biura — p. Edmund Garlicki i inspektor — p. Antoni Herasymenko. Wobec przewlekłej choroby p. insp. Herasymenko i konieczności kontynuowania lustracyj, w dniu 28.IX.1936 r. zaangażowany został na lustratora p. Jan Motrenko.

Prace buchalteryjne i eksyertyzyjne były wykonywane systemem akordowym na odpowiedzialność kierownika biura, bez angażowania stałego personelu. Do pracy biurowej została zaangażowana p. Zofia Starosolska, jako kancelistka i maszynistka.

4. Praca lustracyjna.

Lustracje w r. 1936 przeprowadzono w 71 Kasach, a wizytacje w 5.

Należy stwierdzić, że nastąpiło pewne usprawnienie organizacji lustracyjnej, postępujące z roku na rok. Lustracje w 1936 r. przeprowadzane były jeszcze pod kątem widzenia pomocy Kasom, szczególnie zainteresowanym w dogodniejszych sposobach pokrycia strat za lata ubiegłe. W związku z działalnością lustracyjną umieszczono w r. 1936 pewne cyfrowe zestawienia z działalności Kas w „Biuletynie" (Nr Nr 10/2, 11/3, 16/8, 18/10, 19/11, 20/12), świadczące o wyraźnym postępie w działalności Kas. Głównym jego wskaźnikiem jest większy udział w obrotach Kas ich kapitałów własnych oraz wkładów oszczędnościowych, skutkiem czego, pod koniec 1936 r. lokata w pożyczkach zwykłych wyżej wspomnianych środków miejscowych, osiągnęła 66% ogólnego salda pożyczek.

5. Konferencje powiatowe.

W 1936 r. zorganizowane były po raz pierwszy konferencje powiatowe, mające na celu zbliżenie organów gmin i Kas na polu ich wspólnej pracy w organizacji i prowadzeniu gminnych kas p.-o. Od dnia 20.V do 10.VI.1936 r. odbyto 7 konferencji przy udziale 6 p. p. starostów, 2 zast. starostów, 7 insp. samorządu gminnego, 1 zast. insp. samorz. gm., 5 delegatów Urzędów Skarbowych, 3 delegatów KKO., oraz 258 osób z reprezentacji gmin i Kas, w tem p. p. wójtów 59, sekretarzy gminnych 13, przewodniczących Kom. Rewizyjnych 48, przewodniczących Zarządu Kas 63, skarbników 9 i rachmistrzów 66. Szczegółowe informacje o konferencjach umieszczone były w „Biuletynie" (Nr Nr 12/4, 13/5 i 14/6). W wyniku tych konferencji możnaby powiedzieć, że o ile by w przyszłości je należało organizować, trzeba dawać dla nich stanowczo więcej przewagi stronie dyskusyjnej, a nie wykładowej.

6. *Organizacja nowych kas p.-o.*

Wydany został specjalny numer „Biuletynu" (październik Nr 18) o odpowiedniej treści i numer ten wysłano m. in. do wszystkich radnych gmin na Wołyniu. Niezależnie od tego prezes Zarządu Związku poruszał tę sprawę u władz administracyjnych, tak w Łucku jak i w powiatach. Praktyczna jednak akcja rozpocznie się dopiero w 1937 r.

7. *Biuletyn Związku.*

W ciągu roku sprawozdawczego wyszło 12 numerów „Biuletynu" (nakład 250 egz.). „Biuletyn" był wysyłany Kasom, Zarządom Gminnym, pp.: starostom, Wydziałom Powiatowym, Urzędowi Wojewódzkiemu, PBR., oraz członkom Zarządu Związku. Zainteresowanie czasopismem jest widoczne; świadczy o tym dział zapytań i odpowiedzi oraz częste powoływanie się Kas na „Biuletyn". Poza tym „Biuletyn" odciąża biuro Związku od korespondencji z Kasami o typie okólników, które z reguły są umieszczane w „Biuletynie" i za jego pośrednictwem podawane do wiadomości Kas.

8. *Druki.*

W roku sprawozdawczym Związek zaopatrywał Kasy w druki zwykłe i tylko częściowo konwersyjne. Asortyment druków zwykłych został rozszerzony, aby Kasy posługiwały się jednolitymi drukami. Udało się również osiągnąć pewną zniżkę ceny sprzedażnej druków w porównaniu z latami ubiegłymi.

*

Po wysłuchaniu ustnych wyjaśnień i uzupełnień do sprawozdania Zarządu za 1936 r. oraz protokółu Komisji Rewizyjnej Związku z dnia 15 kwietnia 1937 r. i wyjaśnień prezesa Zarządu odnośnie uwag Komisji Rewizyjnej, postanowiono sprawozdanie Zarządu oraz bilans na 31 grudnia 1936 r., zamykający się niedoborem zł 132,47 — zatwierdzić i udzielić ustępującemu Zarządowi absolutorium. Niedobór postanowiono pokryć z kapitału rezerwowego, wynoszącego wg bilansu zł 1.962,02.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji nad planem pracy Związku oraz preliminarzem wydatków na 1937 r., uzupełniono projekt planu pracy Zarządu na 1937 r., zatwierdzając go w następującym brzmieniu:

1) zlustrowanie wszystkich istniejących Kas, ponadto zwizytowanie większej ich części, kładąc nacisk na: a) terminowość spłat pożyczek i b) zabezpieczenie pożyczek;

2) zwrócenie szczególnie bacznej uwagi na usprawnienie Kas zadłużonych i zaniedbanych;

3) współdziałanie w organizowaniu nowych Kas — w zakresie instrukcyjnym i organizacyjnym;

4) opracowania techniki prowadzenia zbiornic oszczędnościowych;

5) odbywanie lokalnych konferencji grupowych z Zarządami Kas i członkami Komisyj Rewizyjnych.

Na opróżnione 2 miejsca w Zarządzie Związku, po ustąpieniu w drodze losowania p. p. Joachima Wołoszynowskiego i Aleksego Kozaczuka, Walne Zgromadzenie powołało do Zarządu p. p. Joachima Wołoszynowskiego (ponownie) i Józefa Jastrzębskiego. Na zast. członków Zarządu

powołani zostali p. p.: 1) Aleksy Kozaczuk z Rożyszcz, 2) Mikołaj Palecki z Poddębiec, 3) Sergiusz Mironowicz z Bran, 4) Aleksander Czystiakow. z Malina, 5) Stefan Kozłowski z Kołodna i 6) Bazyli Borecki z Powurska.

Do Komisji Rewizyjnej powołano p. p.: 1) Stefana Kostrzewskiego — insp. samorządu gminnego pow. łuckiego, 2) Stanisława Szumielewicza — insp. samorządu gminnego pow. dubieńskiego i 3) Huberta Piotrowskiego — członka Zarządu gminnej kasy p.-o. w Połonce.

Następnie przyjęto wnioski delegata gmin. kasy p.-o. w Wiśniowcu:

1) wezwać Zarząd do zamówienia i rozesłania Kasom za zaliczeniem pocztowym emaliowanych szyldów, jednego typu,

2) wezwać Zarząd do ustalenia z P. Z. U. W. warunków ubezpieczenia mienia Kas (gotówki i walorów) od ognia i kradzieży,

3) wezwać Zarząd do opracowania jednolitego typu plakatów oszczędnościowych,

4) wezwać Zarząd do żądania od Kas Związkowych przysyłania stale kwartalnych wykazów zadłużenia w Kasach urzędników, członków Zarządu i Rady gminnej i do interweniowania w odnośnych Wydziałach Powiatowych w sprawie egzekwowania pożyczek, opieszale spłacanych,

5) wezwać Zarząd do zebrania ścisłych danych o jakości lokalów, zajmowanych przez Kasy, dla skutecznej interwencji w zapewnieniu Kasom odpowiednich lokali.

Przed zamknięciem obrad, p. A. Kozaczuk postawił wniosek utworzenia stypendium im. Joachima Wołoszynowskiego w celu upamiętnienia 30-lecia jego pracy społecznej, przeznaczonego na koszta kształcenia w szkole średniej jednego ucznia, pochodzącego z niezamożnej rodziny jednego z pracowników wołyńskich gminnych kas p.-o., przeznaczając na ten cel 3% od czystego zysku Kas, począwszy od roku bieżącego.

Wniosek ten został powitany oklaskami. Jednak wobec oświadczenia p. J. Wołoszynowskiego, iż Walne Zgromadzenie nie jest władne do nakładania ciężarów na Kasy, oraz, że on sam nie poczuwa się do żadnych zasług wobec Kas wołyńskich i dlatego nie chciałby zgłaszanego wniosku wiązać ze swoim nazwiskiem, Walne Zgromadzenie wniosku nie rozpatrywało, uznając jednocześnie za pożądane, aby Kasy przemyślały praktyczne zrealizowanie przewodniej myśli wnioskodawcy o okazaniu pomocy w kształceniu dzieci niezamożnych pracowników gminnych kas p.-o., którą to sprawę należałoby przedyskutować na łamach „Biuletynu“.

Na tym zebranie zostało zakończone.

*

XXV Zjazd Związku „Społem“ odbył się w dniach 26—27 maja r. b. w Warszawie.

Na Zjazd przybyło 392 delegatów, reprezentujących 269 spółdzielni związkowych oraz ok. 200 osób gości.

Sprawozdanie z działalności Związku w r. 1936 na tle ogólnego rozwoju ruchu spółdzielczego złożył Zjazdowi prezes Związku prof. M. Rapacki. Stwierdzając znaczny postęp organizacyjny i gospodarczy Związku, wyrażający się m. in. w zwiększeniu się w ciągu roku liczby spółdzielni związkowych o 190 i podniesieniu obrotów Związku do 79 miln. zł, zwrócił uwagę na występujące coraz powszechniej zjawisko powrotu do czynnej postawy obywatelskiej szerokich mas. Daje to atmosferę sprzyjającą powstawaniu nowych spółdzielni i rozwojowi placówek już istniejących. Lecz „dobra ta atmosfera dla naszego ruchu — mówił prof. Rapacki — została zakłócona pewny-

mi zgrzytami. Wypowiedzenie na zeszłorocznym zjeździe opinii o polityce gospodarczej Państwa, o polityce gospodarczej czynników publicznych, tak, jak zdaniem naszym należało by ją prowadzić w interesie szerokich mas polskich i w interesie Państwa Polskiego, wywołało w poszczególnych odłamach prasowych i społecznych, odgłos, który, niestety, nie wyraził się rzeczową dyskusją na temat naszych zapatrywań, ale potępieniem ich bez argumentów, co więcej — insynuacjami, a nawet inwektywami pod naszym adresem. To, co zdobyło w dużej mierze zainteresowanie umysłów i serc szerokich mas, stało się przyczyną dość ostrej walki z nami ze strony pewnych odłamów prasowych i opinii publicznej.

„Na te ataki możemy odpowiedzieć, że jesteśmy spokojni we własnym sumieniu. Nasza działalność wieloletnia, nasza działalność obecna i przeszła — była, jest i będzie ożywiona zawsze duchem patriotyzmu prawdziwego, który dobro Polski opiera na dobrobycie, na świadomości obywatelskiej i na wypełnianiu obowiązków społecznych przez szerokie masy, który rozumie unarodowienie handlu polskiego, przez oddanie go narodowi polskiemu, tzn. całemu społeczeństwu".

Zjazd w pełni aprobował stanowisko powyższe prof. Rapackiego, reagując na jego przemówienie dwukrotnie burzą oklasków.

Prezes Rapacki omówił ponadto starania podjęte przez Związek u czynników rządowych w sprawie utworzenia Izby Spółdzielczej oraz przyznania centralom spółdzielczym prawa wypuszczenia obligacji.

Następnie przedstawił Zjazdowi działalność Związku instrukcyjno-lustracyjną, szkoleniową i propagandową, ilustrując ją danymi statystycznymi.

Na tle ogólnej tej sytuacji ekonomicznej zanalizował prof. Rapacki działalność gospodarczą Związku w r. 1936, która została zamknięta czystą nadzwyżką w sumie 443 tys. zł, po całkowitym oczyszczeniu bilansu Związku z należności wątpliwych i przeznaczeniu 70 tys. zł na akcję oddłużeniową spółdzielni.

Poprawa krótkotrwała.

„Chcę zaznaczyć — mówił w dalszym ciągu swego przemówienia prof. Rapacki — że obecna poprawa gospodarcza będzie miała — wedle mego przekonania — przebieg krótkotrwały". „Koniunkturalne ożywienie skoro się raz zacznie, to swoim własnym impetem musi postępować jakiś czas naprzód, ale skoro przestaną działać chwilowe przyczyny, które je wywołały, zacznie się odwrót. I dlatego w naszych planach wolimy uwzględniać ten odwrót i korzystać z nauki, jaką nam przyniósł kryzys. A więc przede wszystkim musimy stosować należytą politykę finansową, a następnie i inwestycyjną. Jedno i drugie streszcza się do tego: za wszelką cenę pracować własnymi kapitałami, nie korzystać z kredytów, które są obecnie łatwe do otrzymania, lecz kto wie, czy nie będą musiały być spłacane innej wartości pieniądzem. Dlatego trzymać się będziemy zasady: nie rozwijać obrotów Związku ze spółdzielniami przez zwiększanie kredytów, a przeciwnie, korzystać z lepszej koniunktury, aby spółdzielnie mogły kupować u nas wszystko za gotówkę i sprzedawać również za gotówkę".

Należy mieć zimną głowę i gorące serce.

Po omówieniu planu 3-letniego rozwoju Związku, który przewiduje zwiększenie liczby spółdzielni związkowych do 1.800, wzrost funduszu udziałowego Związku do zł 2.300.000 i podniesienie się obrotów Związku do 100 miln. zł rocznie, przypomniał Zjazdowi prof. Rapacki pamiętne określenie Romualda Mielczarskiego, „że spółdzielca powinien mieć zimną głowę i gorące serce".

Nad sprawozdaniem Zarządu Związku toczyła się ożywiona dyskusja, obejmując zagadnienie związane z polityką gospodarczą i finansową Związku, jak również z działalnością instrukcyjną i lustracyjną oraz propagandową Wydziału Lustracyjnego i Społeczno-Wychowawczego. Nie obeszło się i bez drobnych dysonansów. Ktoś tam zagrał na nucie antysemityzmu, ktoś zalecał Hurtowni zwekslowanie na „szerokie" tory aprowidowania sklepikarzy. Zjazd przeszedł nad tymi głosami do porządku, manifestując wielokrotnie swoje czysto spółdzielcze stanowisko, zgodne z ideowymi założeniami ruchu.

W rezultacie obrad Zjazd zatwierdził jednomyślnie sprawozdanie i bilans Związku za 1936 r. oraz plan działań i budżet na 1937 r.

Poza tym Zjazd powziął uchwały następujące:

„XXV Zjazd Pełnomocników „Społem" zwraca się do Ministerstwa Skarbu o zmianę stanowiska zajętego przez Ministerstwo Skarbu w sprawie wypuszczenia przez centrale spółdzielcze obligacji i wyrażenia zgody na wypuszczanie takich obligacyj na równi z przedsiębiorstwami prywatnymi".

„Zjazd stwierdza konieczność interwencji władz Związku dla zapewnienia rentowności sprzedaży w poszczególnych spółdzielniach w okresie administracyjnego zwalczania drożyzny".

„Zjazd wzywa wszystkie spółdzielnie związkowe do wzmożenia ofiarności na nasze szkolnictwo spółdzielcze, do przystąpienia do Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej i składania ofiar na budowę gmachu Szkoły Spółdzielczej im. R. Mielczarskiego. Ofiarność ta jest konieczna dla zdrowego rozwoju i pogłębienia ruchu przez przygotowanie mu kadr przyszłych działaczy, pracowników i kierowników, co leży w interesie samych spółdzielni".

Wreszcie Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„XXV Zjazd Pełnomocników Związku „Społem" z oburzeniem odrzuca insynuacje i oszczerstwa niektórych organów prasy, skierowane przeciw naszemu ruchowi a imputujące mu działalność szkodliwą dla Państwa i społeczeństwa polskiego. Zjazd stwierdza, że 25-letnia działalność Związku, a jeszcze dawniejsza spółdzielni spożywców, zawsze zmierzała i zmierza do poprawy dobrobytu, obywatelskiego uświadomienia i kulturalnego rozwoju szerokich mas społecznych w Polsce, a co za tym idzie, do stworzenia mocnego oparcia naszej Rzeczypospolitej o świadomość obywatelską, siłę gospodarczą i czynną postawę społeczną szerokich mas ludu polskiego i, że wobec tego ruch spółdzielczy spożywców w Polsce stanowi jeden z najpoważniejszych czynników siły naszego Państwa.

Zjazd wyraża kierownikom Związku, prowadzącym w spadku po wielkich pionierach tego ruchu tę samą działalność, swoje pełne zaufanie i uznanie".

Ogólny obrót 1.179 spółdzielni spożywców wyniósł w 1936 r. 118 miln. zł, a bilans zbiorowy został zamknięty nadwyżką w wysokości zł 2.230.000.

Zestawienia porównawcze działalności gospodarczej i organizacyjnej spółdzielni wykazały, że obrót ich wzrósł w 1936 r. o 7%, pozycja dłużników za towary uległa redukcji o 3%, a nadwyżka netto podniosła się o 0,1—1,6% w stosunku do obrotu. Ponadto liczba członków zwiększyła się o 4,6%.

Tak więc na wszystkich odcinakch działalności spółdzielni nastąpiła w roku 1936 dalsza poprawa, z wyraźną tendencją rozwojową.

Rok 1937 musi przynieść naszemu ruchowi dalsze postępy, zmierzające ku jego rozbudowie.

Na tym Zjazd został zakończony.

Sprawozdanie Związku Związków KKO. za 1936 r. Poniżej podajemy streszczenie sprawozdania, które oświetla warunki pracy KKO, w r. 1936 jak następuje:

Niepokój na rynku pieniężnym oraz występujące szczególnie silnie w drugim półroczu 1936 r. ożywienie w ruchu budowlanym spowodowały poważny ubytek wkładów w kasach oszczędności. Procesy zaś oddłużeniowe w rolnictwie i samorządach oraz konwersja pożyczek państwowych, obok szeregu przyczyn ubocznych, musiały zaciążyć na sytuacji finansowej Kas, na strukturze ich aktywów, ich płynności i rentowności.

Ruch wkładów w Kasach przedstawiał się wg danych G. U. S. następująco w milionach zł.):

Rok		Wkłady oszczędn.		R-ki bieżące		Wkłady razem	
miesiąc		Stan	Zmiana	Stan	Zmiana	Stan	Zmiana
1935	XII	616,7		59,7		676,4	
1936	I	625,5	+ 8,8	63,5	+ 3,8	689,0	+12,6
	II	634,3	+ 8,8	67,0	+ 3,5	701,3	+12,3
	III	634,7	+ 0,4	67,6	+ 0,6	702,3	+ 1,0
	IV	621,5	—13,2	63,6	— 4,0	685,1	—17,2
	V	607,9	—13,6	66,6	+ 3,0	674,6	—10,6
	VI	612,5	+ 4,6	70,4	+ 3,8	682,9	+ 8,4
	VII	614,5	+ 2,0	75,9	+ 5,5	690,4	+ 7,5
	VIII	610,6	— 3,9	75,3	— 0,6	685,9	— 4,5
	IX	608,7	— 1,9	75,5	+ 0,2	684,2	— 1,7
	X	597,8	—10,9	74,5	— 1,0	672,3	—11,9
	XI	597,1	— 0,7	78,6	+ 4,1	675,7	+ 3,4
	XII	607,0	+ 9,9	80,3	+ 1,7	687,4	+11,7

Okresami odpływu wkładów w Kasach były miesiące kwiecień — maj — sierpień — październik, przy czym odpływ w okresie drugim, mimo, że trwał dłużej, przyniósł mniej strat niż pierwszy. W ogólnym bilansie odpłynęło wkładów oszczędnościowych 44,2 miln. zł, przybyło 34,5 miln. zł, czyli ostatecznie Kasy zamknęły rok deficytem wynoszącym 9,7 miln. zł, tj. 1,9%. Pomyślniej przedstawiał się ruch wkładów na rach. bież., gdzie tylko 3 miesiące były deficytowe. Ubyło tych wkładów 5,6 miln. zł, przybyło 26,2 miln. zł, razem mamy przyrost 20,6 miln. zł, co stanowi 34,5% stanu z końca 1935 r. Mamy tu więc objaw podobny jak w bankach: odpływ wkładów oszczędnościowych, przyrost rach. bieżących. Globalnie, biorąc oba rodzaje wkładów, Kasy w ciągu roku straciły 45,8 miln. zł wkładów, przybyło im 56,8 miln. zł, ogólny zatym przyrost wynosi 11,0 miln. zł, czyli 1,6%. Rezultat w porównaniu z rokiem 1935 (kiedy ogólny przyrost wyniósł 42,8 miln. zł) — uznać należy za mniej pomyślny.

Jeśli przyjrzymy się cyfrom wkładów w poszczególnych związkach KKO, to okaże się, że jedynie kasy Związku Warszawskiego dały przyrost wkładów, wkłady w Zw. Poznańskim pozostały w rezultacie bez zmiany, spadły wkłady nieznacznie w Związku Śląskim, znacznie się zmniejszyły na terenie Związku Lwowskiego.

	Wkłady oszędnościowe		Rachunek bieżący		Razem	
	Zmiana absol.	Zmiana procent.	Zmiana absol.	Zmiana procent	Zmiana absol	Zmiana procent.
Zw. Warszawski	+16,2	(+10,7)	+17,3	(+57,0)	+33,6	(+18,4)
Zw. Poznański	— 1,4	(— 1,1)	+ 1,6	(+13,3)	+ 0,2	(+ 0,1)
Zw. Śląski	— 1,9	(— 1,7)	+ 0,2	(+ 4,2)	— 1,7	(— 1,3)
Zw. Lwowski	- 22,7	(—10,3)	+ 1,4	(+14,3)	—21,2	(— 9,2)

Na skutek powyższego zmienić się musiał procentowy udział wkładów (oszczędn. i rach. bież.) poszczególnych Związków w sumie globalnej. Na czoło wysunął się Zw. Warszawski z 31,4% wkładów, na drugie miejsce cofnął się Zw. Lwowski z 30,4%, na trzecim miejscu pozostał Zw. Poznański z 20,7%, na czwartym Śląski z 17,8%.

Stan układów konwersyjnych rolniczych wzrósł do 71 miln. zł. Suma konwersji pożyczek komunalnych jest dość znaczna.

W tych warunkach nie mogła się szerzej rozwinąć akcja kredytowa KKO. Jak podaje Kom. Bankowy, akcja kredytowa w końcu III kwartału wynosiła 641,7 miln. zł, co w porównaniu z końcem 1933 r. oznacza wzrost o 14,0 miln. zł. Wzrost ten przypadał na Zw. Warszawski (+ 15,4 miln. zł), Śląski (wówczas jeszcze nie dotknięty odpływem wkładów) + 8,0 miln. zł. W Związku Lwowskim stan udzielonych kredytów skurczył się o 5,0 miln. zł, w Poznańskim o 4,5 miln. zł.

O wynikach finansowych działalności KKO brak w sprawozdaniu Związku danych.

Ze spraw dotyczących rozporządzeń wykonawczych do dekretu z 1934 r. o KKO. w roku sprawozdawczym doczekaliśmy się jedynie rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lipca 1936 r. o Związkach komunalnych kas oszczędności. Sprawami z tym związanymi Związek Związków zajmował się podobnie jak w 1935 r., opracowując własny projekt unormowania kompetencji Związków. Rozporządzenie, które się ukazało, unormowało wiele spraw w sposób odmienny.

Po wydaniu rozporządzenia o Związkach komunalnych kas, niezmiernie aktualną stała się sprawa statutów umożliwiających Związkom reorganizację dostosowaną do zmienionych uprawnień nadanych przez dekret i rozporządzenie. Związek Związków, który już w 1934 r. opracował projekt statutu i przesłał go Ministerstwom, stał w dalszym ciągu na stanowisku, że w zasadzie pożądane jest możliwie jak największe ujednostajnienie statutów Związków, że jednak istnieją pewne odrębności ze względu na stan Kas i rozległość obszarów Związków, wymagające pewnych zmian w poszczególnych statutach.

Już w grudniu 1935 r. przedstawiciele Związków KKO. przedłożyli p. Ministrowi Skarbu najważniejsze postulaty Kas wynikające z ich sytuacji.

Zawierał on następujące dane:

a) umożliwienie dyskont akceptów w Banku Polskim i to niezależnie od posiadanych w tej chwili przez Kasy kontyngentów redyskontowych,

b) terminową realizację przewidzianej pomocy ustawowej Skarbu dla instytucji, które zawarły układy z dłużnikami,

c) pomoc kredytową z Funduszu Pomocy dla instytucji kredytowych,

d) zapewnienie zastawu lub dyskonta dokumentów opartych na rozłożonych na lata przez C. K. O. O. pożyczkach komunalnych.

Sam memoriał, ilustrowany bogato cyframi, wskazywał na szereg przyczyn wiążących się z likwidowaniem kryzysu, których usunięcie wymaga wielostronnych zarządzeń. Są tu: oddłużenie rolnictwa, samorządów, właścicieli nieruchomości miejskich

i spółdzielni rolniczych, ulgi dla właścicieli zastawionych papierów wartościowych, obniżenie odsetek prawnych, rozprowadzanie kredytów celowych w zastępstwie banków państwowych, w szczególności P. B. R., subskrypcje pożyczek państwowych, psychoza niepłacenia, koszty egzekucyjne, ograniczenie lokat ubezpieczeń publicznych w KKO. i depozytów sądowych, koszty notarialne i komorników, odciąganie szkolnych kas oszczędności od KKO. W związku z tym, poza wspomnianymi wyżej postulatami natury finansowej podkreślono również trudności, jakie stworzyło rozporządzenie o KKO. wymagające uzupełnienia kapitałów zakładowych nawet w tych Kasach, które posiadają dostateczne fundusze zasobowe, oraz postulaty zmian ustawodawczych: w dziedzinie prawa egzekucyjnego, notarialnego, o KKO., oraz zmian instrukcji dla sądów i zaleceń władz szkolnych.

Na skutek memoriału p. Minister Skarbu powołał specjalną Komisję dla zbadania sytuacji Kas i ułożenia projektu zarządzenia brakom. W tym celu zebrano szczegółowe dane o sytuacji Kas w drodze specjalnej ankiety i na ich podstawie będą opracowane konkretne wnioski załatwiające życzenia Związków KKO.

Rezultaty ankiety zostały opracowane już w roku bieżącym i stanowią podstawę opracowania pomocy dla Kas znajdujących się w trudnościach.

Stosunki z P. B. R. obracały się dokoła znalezienia sposobów likwidacji poniesionych przez Kasy strat na rozprowadzonych w poprzednich latach kredytach. Celem ustalenia sumy nieściągalnych kredytów, Związek Związków na życzenie Min. Skarbu zebrał od Związków w marcu odpowiednie dane. Suma tego rodzaju kredytów wg tej statystyki wynosiła 6,7 miln. zł nie licząc strat już przez Kasy pokrytych.

P. B. R. przeprowadził w ciągu roku badania tego zagadnienia w stosunku do poszczególnych Kas. Obecnie sprawą zajmuje się specjalna Komisja przy Min. Skarbu w ramach całokształtu sytuacji finansowej KKO.

Z nowych kredytów celowych P. B. R. Kasy nie korzystają. Wyjątek stanowią tu kredyty zaliczkowe dla rolnictwa. W związku z okólnikiem Min. Skarbu z dnia 22 czerwca 1936 r. zezwalającym Kasom na zaciągnięcie tych kredytów, prezydium Żw. Związków postanowiło, że Związki KKO, objaśnią Kasy o zezwoleniu Ministerstwa oraz obowiązku przestrzegania należytego zabezpieczenia kredytów zaliczkowych. Podania Kas do P. B. R. winny iść przez Związki.

W dziedzinie bezpośredniej propagady oszczędnościowej Związku najpoważniejsze miejsce zajmuje propaganda prasowa. Wydatki na ten cel wzrosły w roku ubiegłym o 26%. Dzięki temu można było powiększyć zakres dokonanych prac. Związek zamieścił artykuły propagandowe w 11 kalendarzach, rocznikach, podręcznikach itp. wydawnictwach masowych i 18 artykułów w prasie codziennej i periodycznej.

Po propagandzie prasowej na drugim miejscu idzie propaganda kolejowa, sfinansowana wskutek znacznych kosztów wspólnymi siłami Związków. Zamieszczono 2.000 plakatów na stacjach kolejowych i tyleż plakacików w wagonach na liniach dalekobieżnych P. K. P.

Trzecią większą imprezą był udział Związku w wielkiej Mapie sądowo-administracyjnej, gdzie umieściliśmy na 20.000 nakładu ogłoszenie o KKO., a część dalszego nakładu (już tylko z ogłoszeniem naszym) zakupiły Związki Warszawski i Śląski dla celów propagandoych, specjalnie na swych terenach. Akcja ta była również finansowana z budżetów Związków KKO. Natomiast propagandy radiowej nie udało się Związkowi zrealizować w formie projektowanej.

W roku ubiegłym wysunęła się również sprawa stworzenia centralnej organizacji nadrzędnej, kierującej całym ruchem propagandy oszczędności w kraju. Zważywszy, że utworzenie takiej organizacji byłoby osłabieniem energii osób dotychczas pracujących na polu propagandy oszczędności na rzecz KKO., a prowadzenie propagandy bezimiennej podkopałoby działalność istniejących już przy KKO. komitetów pro-

pagandowych—Rada wypowiedziała się przeciwko projektowi utworzenia takiej organizacji („Tow. Przyjaciół Oszczędności"). Natomiast uznano za wskazane rozszerzenie i pogłębienie pracy dotychczasowych komitetów przy Kasach, a w marę ich rozwoju — zwoływanie zjazdów kierowników tych komitetów.

Celem zaś usprawnienia propagandy centralnej przy Związku Rada uznała za pożyteczne stworzenie centralnej komisji propagandowej, złożonej z delegatów Związku KKO.

Statut wzorowy dla Związku KKO. — Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewn. ogłosiło w Monitorze Polskim statut wzorowy dla KKO.

Według tego statutu, nadzór i kontrolę nad KKO. sprawują 4 związki komunalnych kas oszczędności w Warszawie, Lwowie, Katowicach i Poznaniu. Działają one na podstawie rozp. Prezydenta R. P. z dnia 24 września 1934 r., oraz rozp. Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lipca 1936 r. Statuty 4 wyżej podanych związków publikuje obecnie Monitor Polski.

W myśl tych statutów, w skład związku samorządowego KKO., posiadającego osobowość prawną o charakterze publiczno-prawnym, wchodzą przymusowo wszystkie KKO., działające na terenie określonym dla każdego związku. Do zakresu związku samorządowego KKO. należy m. in. wykonywanie nadzoru nad kasami oraz kontrolowanie ich działalności i dokonywanie rewizyj i inspekcyj. Do przeprowadzania tych kontroli rewizyj i inspekcyj powołani są inspektorzy związku. Poza tym do zakresu działania związku należy kierowanie polityką operacyj czynnych i biernych według zasad ustalonych przez Ministerstwo Skarbu, udzielanie wyjaśnień, instrukcyj i wskazówek, badanie preliminarzy, bilansów i rachunków strat i zysków z prawem czynienia zmian, organizowanie wspólnych zakładów Kas Oszczędności, przygotowywanie i kształcenie pracowników oraz prowadzenie propagandy idei oszczędności i popieranie działalności wydawniczej w zakresie dotyczącym Kas Oszczędności.

Fundusze i majątek związku powstają ze składek płaconych przez członków związku, przy czym wysokość składek uzależniona jest od sumy wkładów oraz kapitałów własnych Kasy, ze specjalnych opłat za rewizje, z opłat na specjalne cele oraz z darowizn i subwencyj.

Władzami Związku są walne zgromadzenia, prezes oraz Zarząd Związku. Organem wykonawczym jest dyrektor, zaś organem kontrolującym Komisja Rewizyjna. Władza i organa wykonawcze Związku wybierane są przez walne zgromadzenie delegatów Kas, przy czym ilość delegatów, jakie wysyłają Kasy na walne zgromadzenie, uzależniona jest od wysokości wkładów.

Z chwilą wydania i wejścia w życie wyżej podanych przepisów, aparat KKO. uzyskał całość najważniejszych przepisów stanowiących podstawę jego działalności.

KRONIKA KRAJOWA.

Kredyt rejestrowy i zaliczkowy. — Kredyty rejestrowy i zastawowy zostaną w roku bież. uruchomione przez Bank Polski w rozmiarze zeszłorocznym, który dla kredytu rejestrowego wynosi 40.000.000 zł i dla zastawowego 15.000.000 zł.

Banki prywatne w I kwartale r. b. — Sprawozdanie 57 instytucyj kredytu krótkoterminowego za I kwartał r. b. wykazuje znaczne rozszerzenie działalności kredytowej banków prywatnych. Portfel wekslowy wzrósł w tym czasie z 322,4 mil. zł do 354,2 miln. zł, kredyt w rachunku otwartym wzrósł o 10,4 miln. zł do 380,2 miln. zł. Stan wkładów i sald kredytowych rachunków bieżących powiększył się w ciągu I kwartału r. b. o 28 miln. zł do 554,6 miln. zł. Redyskonto w tymże okresie obniżyło się z 163,3 miln. zł na 149,7 miln. zł.

10 miln. zł kredytu na zakup zboża. — W sejmowej komisji budżetowej obszerną dyskusję wywołała sprawa kredytu 10 miln. zł na zakup zboża. W dyskusji posłowie podnieśli szereg zastrzeżeń, zapytując, czy stworzenie rezerwy zbożowej ma na celu prowadzenie interwencyjnej polityki na rynku zbożowym. Dalej podnoszono sprawę komu winna podlegać polityka zakupu zboża — czy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych czy też Ministerstwu Rolnictwa. Podnoszono, iż państwowe zakupy zboża mogą stwarzać różne wahania cen na rynku. W odpowiedzi na wywody poselskie zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Korsak i wyjaśnił, że kredyt przeznaczony jest na stworzenie rezerwy zbożowej, która nie ma nic wspólnego z ingerencją Rządu na rynkach. Rezerwa ta ma na celu wyłącznie obronność kraju. Dlatego też podlegać ona będzie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Kilka rezolucji poselskich, zgłoszonych do rozpatrywanego projektu, zostało odrzuconych, natomiast jako rezolucja mniejszości podtrzymywana będzie na plenum Sejmu rezolucja pos. Krzeczunowicza, wzywająca Rząd, aby spowodował, by ustawy i dekrety koncentrowały politykę aprowizacyjną w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Przednówkowe kredyty dla rolnictwa. — Poprawa cen artykułów produkcji rolniczej skłania rolnika do wzmożenia intensywności gospodarowania. Na zwiększenie nakładów gospodarczych warsztaty wiejskie potrzebują większej ilości gotówki. Państwowy Bank Rolny, dostosowując się do obecnej pomyślniejszej koniunktury i zdając sobie jednocześnie sprawę z wielu niezaspokojonych potrzeb wsi, rozwija w większych, niż ub. latach, rozmiarach akcję kredytową. Akcja ta, zwłaszcza w okresie przednówkowym wzmaga się, gdy wieś odczuwa najsilniejszy brak gotówki. W okresie wiosennym P. B. R. rozprowadził nawozów sztucznych na sumę 11 miln. zł; zadłużenie rolników z tego tytułu wynosiło na dzień 1 maja r. b. 4 miln. zł. Poza kredytami nawozowymi poważną również kwotę, bo niemal 7,5 miln. zł przeznaczono na kredyty siewne, m. in. obrotowe, związane z siewami. Na szczególną uwagę zasługuje, że z sumy powyższej część kredytów udzielono na specjalnie dogodnych warunkach, a mianowicie przy oprocentowaniu — dzięki pomocy na ten cel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — 3% w stosunku rocznym dla drobnych gospodarstw, dotkniętych klęskami elementarnymi. Najpoważniejszą kwotę ulgowych kredytów siewnych rozprowadzono na Pomorzu, gdzie niekorzystne warunki wegetacji spowodowały w wielu miejscowościach wymarznięcie ozimin. Ponadto rolnictwo uzyskuje z PBR. inne kredyty sezonowe dla gospodarstw wiejskich, jak bezprocentowy kredyt na zakup drzewek owocowych.

700 tys. zł dla ofiar klęsk żywiołowych. — Do izb ustawodawczych wpłynęło zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uzupełniające program prac nadzwyczajnej sesji parlamentarnej projektem ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi. Kredyt ten, zamieszczony w pierwszym czytaniu na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu wynosi 700 tys. zł. Uzasadnienie wskazuje na klęskę gradową, która w dniach 16 i 17 maja r. b. nawiedziła powiaty: morski, kartuski, lubawski oraz na katastrofę w krakowskim i kieleckim w dniach 22—24 maja r. b. Suma 700 tys. zł ma być rozdzielona następująco: woj. krakowskie 100 tys. zł, kieleckie 400 tys. zł, pomorskie 170 tys. zł, wołyńskie 10 tys. zł, na obniżenie oprocentowania kredytów 20 tys. zł. Wydatek ten zostanie pokryty zwiększoną wpłatą do Skarbu z Monopolu Spirytusowego.

Znaczny rozwój akcji kredytowej w zakresie zbytu i przetwórstwa płodów rolnych. Wzrastające w ostatnich latach zainteresowanie sprawą zbytu i przetwórstwa płodów rolnych, znajduje swój bardzo realny wyraz w akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego. Bieżący rok przynosi dalsze i niezwykłe silne rozszerzenie tej akcji. W pierwszym jedynie kwartale 1937 r. P. B. R. wypłacił rolnikom bezpośrednio lub za pośrednictwem ich lokalnych instytucji kredytowych oraz przedsiębiorstwom rolniczo-handlowym i organizacjom zbytu ogółem prawie 19 miln. zł pod postacią kredytów krótkoterminowych, podczas gdy w ciągu całego roku 1936 odpowiednie wypłaty osiągnęły kwotę niewiele stosunkowo wyższą, gdyż około 24 miln. zł. Przyjąwszy pod uwagę, że upłynęła dopiero 1/3 roku — można śmiało określić, że suma kredytów tegorocznych wzrosła w dwójnasób w stosunku do zeszłego roku. szczególnie silny wzrost należy skonstatować w zakresie finansowania zbytu na rynku wewnętrznym, a specjalnie w dziale przetworów mięsnych (2,7 miln. zł w I kwartale wobec znacznie mniejszych sum w roku ub.). Zwiększenie przeszło dwukrotne, wykazują również obroty kredytowe przeznaczone na finansowanie eksportu rolnego oraz finansowanie przetwórstwa.

Pod względem wypłaconych sum finansowanie zbytu, zamykające się kwotą ca 15 miln. zł, obejmuje w równej mierze (po 7,6 miln. zł) eksport jak obrót wewnętrzny. Przetwórstwo uzyskało efektywnie w I kwartale r. b. 3,5 miln. zł. Główne miejsce spośród działów przetwórstwa zajmują przetwory mięsne (8,1 miln. zł), a następne — w wysokości ok. 2 miln. zł ziemniaki, len i zboża.

Zainteresowanie P. Prezydenta Rezczypospolitej pracami „Społem". Podczas pobytu w Liskowie P. Prezydent Rzeczypospolitej zainteresował się specjalnie zakładami wytwórczymi Związku Spółdzielni Spożywców „Społem", jak również projektowaną budową cukrowni „Społem", która ma powstać w trójkącie bezpieczeństwa w widłach Sanu i Wisły, oraz sprawą koncesji na nową elektrownię.

Wydawca: w imieniu Spółki Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI

NOTOWANIA GIEŁDOWE
w dniu 23 czerwca 1937 r.

GIEŁDA PIENIĘŻNA WARSZAWSKA

Papiery procentowe	Waluta	Tranzakcje
W złotych za jedną sztukę		
3% Premiowa Pożyczka Inwest. — II emisja . .	100 zł w zł	64.00
W procentach nominału		
5% Państwowa Pożyczka Konw. 1924 r.	złote	59.00
6% Pożyczka Dolarowa — 1919/1920 r.	dolary	55.88
7% Pożyczka Stabilizacyjna — 1927 r.	Dol., fl. hol., fr. szw. f. szterl., kr. szwedz.	370.00
7% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em.	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em. . . .	zł w zł 27 r.	81.00
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warsz. ser. V . .	złote	57.50-57.25

AKCJE

Bank Polski 101.00

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto¹)	Pszen.¹)	Owies¹)	Jęczm¹)	Siemie lniane²)	Rog.³)	Nierog. ³)
Warszawa	28.00-27.25	32.00-31.50	28.00-28.50	brow. 27.00-27.50	—	70-91	1.10-1.13
Poznań	26.25-26.50	30.25-30.50	—	22.75-23.00	—	72-52	98-108
Wilno	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	26.75-27.00	—	—	—	—	—	—

¹) Za 100 kg, ²) za 1.000 kg, ³) za 1 kg żywej wagi w grosz.